

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

19. posiedzenie 3. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 4. kwietnia 1892.

Treść: Spis petycyj. — Przemówienie p. Antoniewicza za petycją gminy Strychańce w sprawie szkód przez dzikie zwierzęta wyrządzanych. — Trzecie czytanie ustawy o licencyonowaniu i utrzymywaniu buhajów gminnych. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o regulacji rzeki Białej i uzupełnieniu obwałowania prawego brzegu Dunajca. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o obwałowaniu lewego brzegu Dunajca. — Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności nauczycieli wędrownych nauki gospodarstwa krajowego za rok 1891. — Głosy pp. Huryka i sprawozdawcy Langiego. — Przyjęcie wniosku komisji. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności, mających na celu podniesienie mleczarstwa w kraju. — Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycji oddziału pokuckiego c. k. Towarzystwa gospodarskiego w Kołomyi w przedmiocie ustawy o przymusowym tępieniu myszy polnych. — Głosy pp. Huryka, Kozłowskiego Włodz. z poprawką, Golejewskiego i sprawozdawcy Antoniewicza. — Przyjęcie wniosku komisji z poprawką p. Kozłowskiego Włodz. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gminnej o wniosku p. Fruchtmanna względem uchwalenia ustawy gminnej dla miast, nieobjętych ustawą z d. 13. marca 1889 Nr. 29. Dz. u. kr. i dla miasteczek. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej w przedmiocie uchwalenia dodatkowego kredytu dla funduszu szkolnego krajowego na rok 1891 w celu uregulowania płac nauczycielskich wskutek wyniku ostatniego spisu ludności. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej o wnioskach Wydziału krajowego w przedmiocie petycji emerytowanych nauczycieli, tudzież wdów i sierót po nauczycielach szkół ludowych o udzielenie lub podwyższenie emerytury, względnie daru z łaski. — Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gmin Skawce, Klikowa, Psary, Kołbajowice, Ortyńce, Targanice i Kowalowa, Podhorce i Horodyszcze cetnarskie, o niższenie prestacyi na płace nauczycieli. — Głosy pp. Zolla, Chamca, Siczynskiego, Kozłowskiego Zygmunta, Golejewskiego i sprawozdawcy Abrahamowicza. — Przyjęcie wniosku p. Siczynskiego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia gminie miasta Przemyśla uprawnienia

do poboru opłaty gminnej od czynszów najmu. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosków komisji petycyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie kilkunastu petycji o udzielenie veniae aetatis i studiorum. — Sprawozdanie komisji prawniczej o petycjach Wydziału powiatowego w Buczaczu, Czortkowie, Stanisławowie i Zbarażu względem wydania ustawy przeciw pokątnemu pisarstwu. — Głosy pp. Klemensiewicza, Kramarczyka, Korola, Olpińskiego, Siczynskiego, ponownie Kramarczyka i sprawozdawcy Zolla. — Przyjęcie wniosku komisji. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej w przedmiocie budowy krajowego zakładu położnic we Lwowie. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej o petycji Zwierzchności gminnej i mieszkańców w Zakopanem o utworzenie dla okolicy tej miejscowości nowego Sądu powiatowego z siedzibą w Zakopanem. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej w sprawie zażalenia mieszkańców przedmieść samborskich Dolni średniej i Zawidówki z powodu odbywających się ćwiczeń wojskowych konnych na prywatnym pastwisku w Dolni. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej o petycjach Wydziału powiatowego w Nadwórnie w przedmiocie przyznania znaczniejszych zasiłków na pokrycie kosztów budowy mostu na Prucie między Delatynem a Zarzeczem i na rekonstrukcję drogi gminnej z Nadwórny do Markowic. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej o sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej ze stanu szkół średnich w roku szkolnym 1890/91. — Interpelacya p. Trzecieckiego do komisarza rządowego w sprawie uznania gminy Korczyny za miasteczko. — Porządek dzienny 20. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 10. min. 30 przed południem.

Przewodniczący: Marszałek krajowy JE. Eustachy książę Sanguszko.

Sekretarze: pp. Wiktor, Dr. Paszkowski, ks. Siczynski i Stanisław Jędrzejowicz.

Ze strony c. k. Rządu: c. k. Namiestnik JE. Kazimierz hr. Badeni i c. k. komisarz rządowy c. k. Radca dworu Włodzimierz hr. Łoś.

Obecnych posłów 113.

JE. Książę Marszałek. Posiedzenie otwarte. Izba w komplecie.

Protokoły 18. i 19. posiedzenia uważam za przyjęte, albowiem nie wniesiono żadnych zarzutów.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

Wykaz petycji

wniesionych do Sejmu po dzień 4. kwietnia 1892.

1660. L. s. 1.952. Wydział powiatowy w Sokalu, przez p. Rozwadowskiego, o subwencyę na budowę dróg powiatowych.

1661. L. s. 1.953 Gmina miasta Żółkwi, przez p. Łączyńskiego, o nabycie na własność kraju zamku tamtejszego.

1662. L. s. 1.954. Gmina miasta Gródka, przez p. Niezabitowskiego, o zapomogę dla tamtejszych pogorzalców.

1663. L. s. 1.955. Gmina Hłudno, przez p. Bobczyńskiego, o zapomogę na zakupno zboża na zasiew i na wyżywienie ludności.

1664. L. s. 1.956. Gmina Pernówka, przez p. Mikołaja Torosiewicza, o wyjednanie prędszej budowy kolei Stryj-Rohatyn-Brzeżany-Tarnopol i o przyznanie subwencyi na ten cel.

1665. L. s. 1.957. Gmina Kleszczówna, przez tegoż posła, jak wyżej.

1666. L. s. 1.958. Gmina Podgrodzie, przez tegoż posła, jak wyżej.

1667. L. s. 1.959. Mieszkańcy miasta Rohatyna, przez tegoż posła, jak wyżej.

1668. L. s. 1.960. Gmina Piaski, przez p. Sirkę, o przyjęcie na fundusz krajowy części datków ponoszonych na utrzymanie tamtejszej szkoły.

1669. L. s. 1.961. Gmina Nowawieś, przez p. Larysz Niedzielskiego, o bezprocentową pożyczkę i subwencyę na budowę szkoły.

1670. L. s. 1.962. Gmina Moszczanice, przez p. Słoneckiego, o zapomogę na dokończenie budowy szkoły.

1671. L. s. 1.963. Gmina Buszcze, przez p. Szelińskiego, jak wyżej.

1672. L. s. 1.964. Nauczyciele i nauczycielki kółka pedagogicznego w Birczy, przez p. Tyszkowskiego, o podwyższenie plac.

1673. L. s. 1.965. Dymitr Kulczycki nauczyciel

- w Czystopadach, przez p. Kramarczyka, o dodatek pięcioletni i drożyzniany.
1674. L. s. 1.966. Jan Zieliński nauczyciel w Budyninie, przez p. Sirkę, o pożyczkę.
1675. L. s. 1.967. Stefan Chodorowski nauczyciel w Trościańcu wielkim, przez p. Sirkę, o podwyższenie płacy i o dodatek drożyzniany.
1676. L. s. 1.968. Jan Żmuda nauczyciel w Siedliszowicach, przez p. Męcińskiego, o zapomogę.
1677. L. s. 1.970. Lubina Strzelecka, wdowa po nauczycielu w Dobromilu, przez p. Tyszkowskiego o podwyższenie pensji wdowiej.
1678. L. s. 1.971. Wawrzyniec Hyjek właścianin w Jaślanach, przez p. Władysława Koziebrodzkiego, o zaopiekowanie się i o pomoc w spłacie długu jego w zlikwidowanym Banku włościańskim.
1679. L. s. 1.972. Bolesław Bzowski, w Zborowicach, przez p. Gustawa Romera, o pożyczkę na powiększenie zakładu koszykarskiego.
1680. L. s. 1.973. J. Rychter literat w Krakowie, przez p. Asnyka, o zasiłek na studia historyczno-literackie.
1681. L. s. 1.974. Albina Śliwińska wdowa po rzadcy szpitala powszechnego we Lwowie, przez p. Michalskiego, o remunerację za zasługi męża.
1682. L. s. 1.975. Gminy powiatu brzeskiego, przez p. Hoszarda, o zapomogi z powodu niedostatku.
1683. L. s. 1.976. Gmina Strychańce, przez p. Antoniewicza, o zapomogę i pożyczkę jak wyżej.

Wszystkie petycje odesłane zostały do Wydziału krajowego.

JE. Księżę Marszałek. Celem poparcia tej petycji p. Antoniewicz prosił o głos, którego mu udzielam.

P. Dr. Antoniewicz. Petycja pod tytułem 1683 jestto petycja hromadian Stryhanczy w powiatu stryjskim. Przyznaję, że szczerze mnożęstwo petycji podobnego rodzaju oderżawiam. Przy jednej nie stawiam specjalnego prośnienia, ale w tej sprawie pozwolę sobie postawić.

Ta hromada w nieszczęśliwym położeniu, bo dwójako rodzaju szkody sowerszenno w niej zrujnowały tak, szczerze tam panuje głód. Zasiwy zymowy zniszczyły miliony myszy, widziałem i dyki przyczyniły się do tego, tak szczerze zrobiono taku szkodę, jakoj hromada zniszczyć nie może; dlatego horiaczo preporuczaję tuju petycję i proszę Wydział kraj., szczerze jej o skilko możnosty przychylnie załahodyw.

JE. Księżę Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Punkt. 1.

Trzecie czytanie ustawy o licencyonowaniu i utrzymywaniu buhajów gminnych.

Sprawozdawca p. Sapięha ma głos.

Proszę o odczytanie ustawy.

Sprawozdawca JE. p. księżę Sapięha (czyta):

Ustawa

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o licencyonowaniu i utrzymywaniu buhajów gminnych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

§. 1.

Puszczanie buhajów do cudzego bydła jest każdemu dozwolone pod warunkiem przestrzegania postanowień niniejszej ustawy.

§. 2.

Tylko licencyonowany buhaj może być używany do rozplodu cudzego bydła.

§. 3.

Licencyonowanym jest taki buhaj, którego okręgowa komisya licencyonująca zdolnym do rozplodu uzna.

§. 4.

Wydział krajowy ustanawia w każdym powiecie politycznym co najmniej jedną okręgową komisję licencyonującą. W razie ustanowienia w jednym powiecie więcej niż jednej komisji, Wydział krajowy oznaczy dla każdej komisji okręg, na który jej działalność ma się rozciągać.

Komisya licencyonująca składa się z trzech członków.

Jednego członka, który jest zarazem przewodniczącym komisji, mianuje Wydział krajowy na przedstawienie komitetu centralnego Towar-

rzystwa gospodarskiego galicyjskiego, a względnie Towarzystwa rolniczego krakowskiego. Drugiego członka mianuje właściwy Wydział Rady powiatowej. Trzeciego członka mianuje oddział Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, a względnie okręgowe Towarzystwo rolnicze. Jeżeliby w powiecie nie istniał oddział (okręgowe Towarzystwo), mianuje trzeciego członka Komitet centralny właściwego Towarzystwa gospodarskiego (rolniczego).

Wszyscy trzej członkowie komisji licencyonującej mają zastępców, w ten sam sposób do komisji powołanych.

Jeżeli w skład komisji licencyonującej nie wchodzi z wyboru weterynarz, w takim razie powoływać będzie komisja do swych narad — według możliwości weterynarza z głosem doradczym.

Mandat członków komisji trwa trzy lata.

Urząd członków komisji jest bezpłatny.

Mają oni wszakże prawo do zwrotu kosztów podróży i dyet. Dyety i koszty podróży przewodniczącego komisji i weterynarza ponosi fundusz krajowy, innych członków komisji fundusz powiatowy. Wydział krajowy wyda normy obowiązujące co do wymiaru dyet i kosztów podróży.

§. 5.

Miejsce i czas oglądania buhajów ogłaszać będzie komisja przynajmniej sześć tygodni naprzód przez naczelników gmin i przełożonych obszarów dworskich.

Licencyonowanie główne odbywać się będzie raz do roku. W razie potrzeby odbywać się może licencyonowanie dodatkowe. Gdyby kto pragnął w innym czasie lub miejscu buhaja przedstawić do licencyonowania, poniesie wszystkie koszty komisji.

§. 6.

O zdatości buhaja do rozplodu rozstrzyga komisja licencyonująca większością głosów. Od orzeczenia komisji nie ma odwołania.

Wydział krajowy w porozumieniu z komitetami centralnymi obu krajowych towarzystw gospodarskich wyda dla komisji licencyonujących instrukcję, zawierającą zasady ocenienia zdolności rozplodowej buhajów.

W instrukcji tej będą uwzględnione właściwości i potrzeby różnych okolic kraju, celem

ujednostajnienia w tych okolicach hodowli co do ras i zawodów.

§. 7.

Jeżeli komisja uzna buhaja odpowiednim do rozplodu, wyda właścicielowi a względnie posiadaczowi jego licencyę ważną na jeden rok i opiętnuje buhaja.

Komisja prowadzić będzie rejestr licencyonowanych buhajów, ogłaszać wykazy miejscowości, w których są licencyonowane buhaje z podaniem nazwisk ich właścicieli.

Rejestra te i wykazy składać będzie komisja w Wydziale powiatowym, w ek. Starostwie powiatowym, tudzież w właściwym Oddziale Towarzystwa gospodarskiego a względnie okręgowym Towarzystwie rolniczym.

§. 8.

Komisja licencyonująca orzeka, ile licencyonowanych buhajów znajdować się powinno w jednej lub w sąsiadujących kilku gminach a to stosownie do ilości krów i jałowic.

§. 9.

Jeżeli w gminie nie ma oznaczonej przez komisję ilości licencyonowanych buhajów (§. 8.), wówczas gmina jest obowiązana brakowi temu zaradzić, czy to przez zawarcie ugody z prywatnym właścicielem lub spółką, czyli też przez zakupienie i utrzymywanie jednego a w razie potrzeby i więcej własnych gminnych buhajów.

Sąsiadujące gminy, mające małą ilość bydła rozplodowego, mogą się łączyć celem wspólnego utrzymania buhaja, z zastrzeżeniem postanowień ustawy z d. 29. lutego 1880 (Dz. u. p. Nr. 37.)

Umowa gmin, w tym celu się łączących, wymaga zatwierdzenia komisji licencyonującej.

§. 10.

Koszta zakupna i utrzymania buhaja gminnego, o ile z innych źródeł nie byłyby pokryte, Zwierzchność gminna rozłoży co roku na wszystkich właścicieli krów i jałówek, którzy swoich własnych buhajów nie utrzymują, a to w stosunku do liczby posiadanych krów i jałowic i ściągnie je w taki sposób, jak dodatki gminne

Rozkład kosztów i wykaz dokonanego ich ściągnięcia, przedłoży Zwierzchność gminna bezwzględnie Wydziałowi Rady powiatowej.

§. 11.

Gdyby gmina zaniedbała dopełnić obowiązków według §§. 9. i 10, niniejszej ustawy na

niej ciążących, władza polityczna powiatowa w porozumieniu z Wydziałem powiatowym zarządzi na koszt i niebezpieczeństwo gminy środki zaradcze, przyczem należy co do rozłożenia kosztów postąpić według ustępu 1. §. 10.

§. 12.

Jeżeli licencyonowany buhaj prywatny przejdzie w posiadanie innej osoby lub zginie, właściciel a względnie posiadacz buhaja natychmiast zawiadomi o tem Zwierzchność gminną, która doniesie o tem bezzwłocznie komisji licencyonującej. To samo uczyni Zwierzchność gminna co do buhaja gminnego.

§. 13.

Według instrukcyi i pod dozorem komisji licencyonującej czuwa Zwierzchność gminna nad należytem umieszczeniem, żywieniem i hodowaniem licencyonowanego buhaja bez różnicy, czy on jest własnością gminy, czy też przez właściciela prywatnego za umową z gminą na cele hodowli bydła w gminie używany.

§. 14.

Każdy utrzymujący licencyonowanego buhaja prowadzi „regestr stanowienia“.

§. 15.

Zwierzchności gminne i c. k. żandarmerya są obowiązane o wszelkich przekroczeniach niniejszej ustawy donosić politycznej władzy powiatowej i Wydziałom powiatowym.

§. 16.

Właściciel a względnie posiadacz nielicencyonowanego i niepiętnowanego buhaja, którym cudza krowa lub jałówka pokryta została, podlega grzywnie od jednego do dziesięciu zł. w. a. bez względu czy pokrycie nastąpiło bezpłatnie lub za opłatą, czy z zezwoleniem właściciela, czy też tylko przez brak należytego nadzoru.

Równą grzywnę zapłaci właściciel a względnie posiadacz krowy lub jałowicy, która za wiedzą właściciela nielicencyonowanym cudzym buhajem pokryta została.

§. 17.

Kary za przekroczenia niniejszej ustawy orzeka władza polityczna właściwego powiatu. Od orzeczenia takiego służy stronom prawo wniesienia rekursu do politycznej władzy krajowej w przeciągu 14 dni od doręczenia orzeczenia.

Przeciw orzeczeniu politycznej władzy krajowej nie ma dalszego odwołania.

Dochód z grzywien wpływa do funduszu powiatowego i będzie przez Wydział powiatowy używany na cele podniesienia hodowli bydła w powiecie, w pierwszym zaś rzędzie na pokrycie wydatków Wydziału powiatowego, wykonaniem niniejszej ustawy spowodowanych.

§. 18.

Wydziały powiatowe i władze polityczne powiatowe używać będą wszelkiej pomocy komisjom licencyonującym.

Wydziały powiatowe i władze polityczne powiatowe będą czuwać nad tem, ażeby Zwierzchności gminne ściśle przestrzegały postanowień niniejszej ustawy i spełniały obowiązki tą ustawą na nie nałożone. W wykonaniu tego nadzoru używać będą Wydziały powiatowe i polityczne władze powiatowe tych środków zaradczych i dyscyplinarnych, jakie im ustawa gminna co do nadzoru nad gminami nadaje.

§. 19.

Wydział krajowy może rozwiązać komisję licencyonującą przed upływem trzechlecia.

§. 20.

Celem ułatwienia gminom nabywania własnych buhajów, zostanie utworzony krajowy fundusz hodowlany, z którego mogą być udzielane pożyczki na zakupno buhajów gminnych.

Warunki, pod jakimi pożyczki te udzielane będą, określi instrukcyja przez Wydział krajowy wydana.

§. 21.

Od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy przez lat sześć służy. Wydziałowi krajowemu w porozumieniu z ek. Namiestnictwem prawo przyznawania poszczególnym gminom, okolicom lub powiatom wyjątkowych ulg w wymaganiach stawianych przy licencyonowaniu buhajów co do ich zdolności rozplodowej, a nawet zawieszenie postanowień §§. 2. i 3. niniejszej ustawy co do licencyonowania i §§. 8. i 9. co do przymusu utrzymywania buhajów. Wyjątkowe te postanowienia odnosić się mogą tylko do takich gmin, okolic lub powiatów, w których udowodnionym będzie miejscowymi warunkami hodowli uzasadniony brak dostatecznej liczby buhajów, wszelkim warunkom licencyonowania odpowiadających oraz stwierdzonem będzie wielkie ubóstwo gmin

i nadmierna trudność w nabywaniu z innych okolic odpowiednich buhajów.

Postanowienia takie wydać może Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem tylko na wniosek komisji licencyonujących po zasięgnięciu opinii Wydziału Rady powiatowej i i komitetu centralnego właściwego Towarzystwa gospodarskiego.

Wydział krajowy zawiadomi o tem równocześnie c. k. Namiestnictwo, właściwy oddział Towarzystwa gospodarskiego a względnie Towarzystwo okręgowe rolnicze i inne stowarzyszenia, mające na celu podniesienie gospodarstwa, oraz Wydział Rady powiatowej, celem użycia możliwych środków podniesienia hodowli bydła w tych miejscowościach, okolicach lub powiatach.

§. 22.

Ustawa niniejsza ma zastosowanie do obszarów dworskich o tyle, że także i na obszarach dworskich tylko licencyonowany buhaj może być używany do rozplodu cudzego bydła.

§. 23.

Niniejsza ustawa wchodzi w życie w trzy miesiące po jej ogłoszeniu.

§. 24.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Moim ministrom rolnictwa i spraw wewnętrznych.

JE. Książę Marszałek. Podaję ustawę w trzecim czytaniu do głosowania. Kto tę ustawę przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Przystępujemy do punktu 2. porządku dziennego t. j.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o regulacji rzeki Biały i uzupełnieniu obwałowania prawego brzegu Dunajca. (**Aleg. 204**).

Sprawozdawca p. Gorayski ma głos.

Sprawozdawca poseł Gorayski (zaczyna czytać sprawozdanie z Aleg. 204).

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca poseł Gorayski (czyta):
Komisya gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy o regulacji rzeki Biały z dopływami i uzupełnienia obwałowania prawego brzegu Dunajca.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie projektu ustawy.

Sprawozdawca p. Gorayski. Przedewszystkiem muszę zwrócić uwagę Wysokiej Izby na myłki drukarskie, jakie się zakradły do ustawy samej, bo ta musi być jak najdokładniejsza.

W nagłówku zamiast ze zgodą ma być „za zgodą“; w §. 3. po słowach „fundusz regulacyjny“ ma być „utworzony“; zamiast Z (wielkie) ma być z (małe). Przy końcu tego ustępu zamiast kropki ma być średnik. W tym samym §. w ustępie 2. zamiast Z (wielkie) ma być z (małe). W tym samym ustępie zamiast cyfry 423.600 zł. ma być 423.000 zł.; w tym samym ustępie na końcu zamiast punktu ma być średnik. W ustępie trzecim zamiast Z (wielkie) ma być z (małe). Na tem koniec. (czyta):

U s t a w a

z dnia . . . o regulacji rzeki Biały z dopływami i uzupełnieniu obwałowania prawego brzegu Dunajca.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krajkowskiem rozporządzam, co następuje:

§. 1.

Regulacja rzeki Biały z dopływami, tudzież uzupełnienie obwałowania prawego brzegu Dunajca od mostu kolejowego w Bogumiłowicach do Wisły, ma być wykonane, począwszy od r. 1892 jako przedsiębiorstwo krajowe.

§. 2.

Za podstawę techniczną tej regulacji z obwaniem służyć mają projekta techniczne Ministerstwa rolnictwa i Wydziału krajowego z roku 1890, które preliminują koszta robót w górnem dorzeczu Biały powyżej Grybowa na 154.000 zł. koszta zaś robót rzecznych i wałowych na 1,635.000 zł.; razem na 1,789.000 zł.

Wydział krajowy jest jednak upoważniony do poczynienia zmian w tych projektach w po-

rozumieniu z Administracją państwa w granicach powyższych sum kosztorysowych.

§. 3.

Koszta regulacji i obwałowania włącznie z wydatkami na utrzymanie w czasie budowy i kosztami zarządu pokryte będą z mającego się w tym celu utworzyć funduszu regulacyjnego.

Fundusz regulacyjny ma być utworzony:

1. z datku państwowego funduszu melioracyjnego w myśl §. 6. ustępu 1. ustawy z d. 30. czerwca 1884 Dz. u. p. Nr. 116. w wysokości pięćdziesięciu procent prelimitowanych kosztów (1,789.000 zł.) w kwocie 894.500 zł. tudzież z datku państwowej dotacji budowli wodnych w wysokości dziesięciu procent kosztów prelimitowanych na regulację łożyska rzeki Białej (1,212.000 zł.) w kwocie 121.200 zł. razem w kwocie 1,015.700 zł., które to datki państwowe mają być wypłacone z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia;

2. z datku funduszu krajowego w wysokości trzydziestu procent kosztów prelimitowanych na regulację rzeki Białej (1,212.000 zł.) w kwocie 363.600 zł., dalej czterdziestu procent kosztów prelimitowanych na obwałowanie rzeki Białej i Dunajca tudzież regulację dopływów rzeki Białej (423.000 zł.) w kwocie 169.200 zł., wreszcie pięćdziesięciu procent kosztów prelimitowanych na roboty w górnym dorzeczu Białej (154.000 zł.) w kwocie 77.000 zł., razem w kwocie 609.800 zł.

3. z datków funduszy interesowanych powiatów w wysokości dziesięciu procent kosztów robót rzecznych i wałowych, jakie będą wykonane w obrębie każdego powiatu, razem w kwocie 163.500 zł.

Powiatom konkurującym zastrzega się prawo ściągania przypadających na nie datków z właścicieli interesowanych gruntów i zakładów, a to w myśl §. 66. krajowej ustawy wodnej z dnia 14. marca 1875 Dz. u. k. N. 38.

§. 4.

Czas budowy, tudzież wysokość i termin płatności corocznych rat datków państwa, kraju i powiatów interesowanych oznaczy Wydział krajowy wspólnie z Administracją państwa.

§. 5.

Wykonanie regulacji i obwałowania, za-

równo jak i zarząd funduszu regulacyjnego obejmie Wydział krajowy.

Sposób wykonania przedsięwzięcia oznaczyć ma Wydział krajowy w porozumieniu z Administracją państwa, której podobnie jak Reprezentacyom interesowanych powiatów przyznany zostaje odpowiedni wpływ na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsięwzięcia.

Bliższe szczegóły co do zakresu i sposobu wywierania tego wpływu, oraz co do ewentualnego bezpośredniego współdziałania rządowych organów technicznych przy wykonaniu tego przedsięwzięcia, określi rozporządzenie wykonawcze, które ułoży Wydział krajowy wspólnie z Administracją państwa.

§. 6.

Dla utrzymania wykonanych robót ma być utworzony oddzielny fundusz.

Fundus ten składać się będzie:

1. z kwoty osiągniętej ze sprzedaży użytych przez regulację gruntów, jako kapitału zakładowego;

2. z odsetek tej kwoty, jakie narosną w czasie budowy;

3. z dochodów uzyskanych z wydzierżawienia wałów ochronnych.

Dalsze postanowienia co do pokrycia kosztów utrzymania, administracji funduszu konserwacyjnego i innych zarządzeń potrzebnych dla utrzymania wykonanych budowli wydane zostaną w drodze ustawodawstwa po skończeniu budowy.

§. 7.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa, spraw wewnętrznych i skarbu.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek przyjęcia ustawy en bloc. Nikt głosu nie żąda? Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem przyjęcia ustawy en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje

ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania ustawy bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje punkt trzeci porządku dziennego t. j.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o obwałowaniu lewego brzegu Dunajca. (Aleg. 205).

Sprawozdawca p. Gorayski ma głos.

Sprawozdawca p. Gorayski zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 205.

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Gorayski (czyta):

Komisja gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o obwałowaniu lewego brzegu Dunajca zwraca się Wydziałowi krajowemu celem wznowienia sprawy w czasie, kiedy ze względu na postęp budowy przy obwałowaniu prawego brzegu Dunajca okaże się rozpoczęcie obwałowania lewego brzegu koniecznem.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa otwarta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje punkt czwarty porządku dziennego t. j.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności nauczycieli wędrownych nauki go-

spodarstwa krajowego za rok 1891. (Aleg. 206).

Sprawozdawca poseł Langie ma głos.

Sprawozdawca p. Langie (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 206).

JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Langie (czyta):

Komisja gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o czynnościach krajowych nauczycieli wędrownych gospodarstwa wiejskiego za rok 1891.

2. Sejm uchwała na utrzymanie czterech nauczycieli wędrownych i na środki naukowe dla tychże, kwoty przez Wydział krajowy wstawione w projekt budżetu krajowego na rok 1892 pod Rubr. XV. poz 225 i 226, a mianowicie 8.000 zł. i 320 zł.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Huryk. Proszu o hołos.

JE. Książę Marszałek. P. Huryk ma głos.

P. Huryk. Wysokij Sojme! Doteperiszna praktyka uczyteliw wandrownych oprąła sia tilko po najbilszoz czasty na teoretycznim pouczaniu poodynokich hromad, czerez widczyty, kotri to widczyty w hołowach selan ze skorstiju hasnut, bez wsiakoho skutku.

Otoż bułoby požadanem szczoby uczyteli wandrowni jako praktyczni hospodari zahostyły takoż i na zahorody selański i ohlanuły chudobu włastyteliw, ohladnuły ich stajni, ich paszu i piszły takoż na pola i ohlanuły ich hrunta i skazały tim gazdam jakii zasiwy i rosłyny na tim hrunti prynesłyby lipszu korist dla toho selanyna.

Seho do seho czasu szcze ne buło, ale ja spodiwaju sia, szczo jak Wydił krajewyj tak i

komisyja gospodarstwa krajowego zhodyłyby się na tii motywa, kotri tu prytoczywjem, szczo by uczyteli wandrowni takimy sprawamy zaniamały się bo inaksze chotiajbyśmo tych uczyteli wandrownych szczo raz tylko pomnożyły, to odnak taki odeczyty jak do teper były na nycz się ne zdadut. Bułoby takōż dobre szczo by tii widczyty ne widbuwały się tilko w formi odnoj i tojsamoj w kaźdoy okołyci, tym bilsze, szczo w naszym kraju sut riźni okołyci, szczo w odnoj je za dobre a w druhoj może buty protywno.

Bułoby takōż požadanym, szczo by widczyty jaki wykładajut uczyteli wandrowni, majuczy wże praktycznyj doświd, staraty się umiszczaty w czasopyśmach osoblywo takich, kotri czytajut selane a słyby toho buło za mało to bułoby dobre, szczo by taki rocznyki, knyżoczki w jazykach krajowych tak ruskim jak polskim hromadam podawaty.

Toby buło moje żądanie szczo do wandrownych uczyteliw i dumaju, szczo sły schoczemo osiahnuty np. to szczo wże na przedpoślidnom zasidaniu pidneseno tj. hodowlu chudoby, to dumaju takōż szczo to nam ne prynese korystej, sły tych selan ne pouczyt się jaku paszu, jaki zasiwy i rośliny majut buty, jaki pasowyska możut buty dla toj chudoby konieczni; szczo by grunt bilszu koryśt prynis, potreba jeha pouczyty z jakych czastej składaje się jeha zemla, szczo tam można sijaty a szczo ni. Selanyn sije odno i druhe i ne udaje się a nema komu pouczyty jeha szczo zemla z takich a takich roślin 2 abo trzy razy bilszu koryśt prynese. Otoż dumaju szczo Wysoka Pałata powynna się zhodyty na tii motywa, kotri tu prytoczywjem i Wydił krajowyj w porozuminiu z komisju gospodarstwa krajowego postaraje się szczo by to wwesty w życie.

(Głosy: Duże dobre!)

JE Książę Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) W takim razie głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Langie. Z prawdziwą przyjemnością muszę skonstatować, że p. Huryk, który tak jasno przedstawia zawsze stan i potrzeby gospodarstw włościańskich, wypowiedział zdania zupełnie zgodne z intencjami komisji gospodarstwa krajowego, która jak świadczy sprawozdanie, temi samymi myślami przejętą była.

Daje ona bowiem wskazówki, ażeby Wy-

dział krajowy polecił nauczycielom wędrownym, żeby praktycznie uczyli włościan a nie teoretycznie; żeby zwiedzali przedewszystkiem te okolice, które najbardziej ich pomocy potrzebują; żeby pouczali włościan jak z pewnej gleby wyciągać większy dochód za pomocą uprawy stosownych roślin i użycia właściwych nawozów. Nie wątpię, że Wydział krajowy tak z treści sprawozdania komisji gospodarstwa krajowego, jak i z przemówienia p. Huryka zrobi należyty użytek i że ta instytucja nauczycieli wędrownych, która dopiero jest u nas w rozwoju, będzie ludowi coraz lepsze przynosić owoce.

Proszę też, aby Wysoka Izba wnioski komisji uchwalić raczyła.

JE. Książę Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Wniosek 1. brzmi (czyta):

Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o czynnościach krajowych nauczycieli wędrownych gospodarstwa wiejskiego za rok 1891.

Nikt głosu nie żąda? Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce ręką podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Wniosek 2. (czyta):

Sejm uchwała na utrzymanie czterech nauczycieli wędrownych i na środki naukowe dla tychże, kwoty przez Wydział krajowy wstawione w projekt budżetu krajowego na rok 1892 pod Rubr. XV. poz. 225 i 226, a mianowicie 8000 zł. i 320 zł.

Nikt głosu nie żąda? Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce ręką podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu 5. porządku dziennego tj.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności, mających na celu podniesienie mleczarstwa w kraju (**Aleg. 207.**)

Sprawozdawca poseł Langie ma głos.

Sprawozdawca p. Langie (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 207.)

JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania spra-

wozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Langie (czyta):

Komisya gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału kraj. o czynnościach, mających na celu podniesienie mleczarstwa w kraju.

2. Sejm uchwała na podniesienie gospodarstwa nabiłowego w kraju, mianowicie na utrzymanie instruktora mleczarstwa, na środki do demonstracyi dla tegoż potrzebne, jak niemniej na naukę mleczarstwa w krajowych niższych szkołach rolniczych, kwoty wstawione przez Wydział krajowy w projekt budżetu wydatków z funduszków krajowych na rok 1892, Rubr. XV. poz. 229.

3. Sejm upoważnia Wydział kraj. do użycia w r. 1892 kredytu w kwocie 500 zł. uchwałą z d. 21. listopada 1890 na r. 1891, na napisanie podręcznika „o mleczarstwie“ dla uczniów niższych szkół rolniczych przeznaczonego

JE. Książę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Wniosek 1. (czyta):

Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału kraj. o czynnościach, mających na celu podniesienie mleczarstwa w kraju.

Nikt głosu nie żąda? (Nikt.)

Kto przyjmuje wniosek I., zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje wniosek 2. (czyta);

Sejm uchwała na podniesienie gospodarstwa nabiłowego w kraju, mianowicie: na utrzymanie instruktora mleczarstwa, na środki do demonstracyi dla tegoż potrzebne, jak niemniej na naukę mleczarstwa w krajowych niższych szkołach rolniczych, kwoty wstawione przez Wydział kraj. w projekt budżetu wydatków z funduszków krajowych na rok 1892, Rubr. XV. poz. 229.

Nikt głosu nie żąda? (Nikt.)

Kto się z tym wnioskiem II. zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Wniosek 3. (czyta):

Sejm upoważnia Wydział krajowy do użycia w r. 1892, kredytu w kwocie 500 zł. uchwałą z d. 21. listopada 1890 na rok 1891, na napisanie podręcznika „o mleczarstwie“ dla uczniów szkół niższych rolniczych przeznaczonego.

Nikt głosu nie żąda? (Nikt.)

Kto się z tym wnioskiem III. zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty,

Z kolei następuje punkt 6. porządku dziennego t. j.:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa kraj. o petycyi oddziału pokuckiego c. k. Towarzystwa gospodarskiego w Kołomyi w przedmiocie ustawy o przymusowym tępieniu myszy polnych.

Sprawozdawca p. Antoniewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Antoniewicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji gospodarstwa krajowego o petycyi oddziału pokuckiego c. k. Towarzystwa gospodarskiego w Kołomyi w przedmiocie ustawy o przymusowym tępieniu myszy polnych.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 23. marca b. r. przekazał Wysoki Sejm petycyę oddziału pokuckiego c. k. Towarzystwa gospodarskiego w Kołomyi w sprawie ustawy o przymusowym tępieniu myszy polnych komisji gospodarstwa kraj.

Komisya nie zapoznając ważności sprawy poddała petycyę wyczerpującej dyskusyi, która wykazała, że sprawa, jako nadzwyczaj piękąca, wymaga rychłego i stanowczego załatwienia. Wobec olbrzymich szkód, równających się kłęskom elementarnym, nie wypada Wys. Sejmowi być bezczynnym, przeciwnie poczuwać on się powinien w pierwszym rzędzie do obmyślenia skutecznych środków przeciw straszemu i powszechnemu wrogowi, który całe okolice niszczył i niszczy.

Nie dziw więc, że sprawę tę już kilkakrotnie w naszym Sejmie poruszano, mianowicie w r. 1888 na wniosek p. Władysława Koziebrodzkiego, w sesyi zaś w r. 1889 wskutek petycyi c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Sprawa jednak, aczkolwiek ważna i w komisji przychylnie załatwiona, nie przysłała do obrady Wys. Sejmu, nie została więc merytorycznie załatwiona.

Komisya gospodarstwa krajowego godzi się i dziś w zupełności na zapatrywania p. Koziebrodzkiego i dzieli również jego przekonanie, że ustawa krajowa pladze tej koniec położy, sądzi jednak, że ustawa nie okaże się — jak to już w innych sprawach niestety doświadczone, dość skuteczną.

Doświadczenie bowiem uczy, że dla ustawy musi być przedewszystkiem teren przygotowany, że wymaga się bezwarunkowego zrozumienia ustawy, a względnie ustawy i celu, które ona ma osiągnąć. Niski poziom oświaty, a z tem w parze idące przesady są główną przyczyną, że liczne ustawy już obowiązujące nie znajdują należytego wykonania. Przeciw grożącym od polnych myszy i innych szkodników klęskom należy prócz ustawy walczyć na drodze należytego pouczenia i skutecznego przykładu.

Chociaż poziom oświaty w naszym kraju jeszcze dosyć niski, nie da się jednak zaprzeczyć, że nauka należyście udzielana, połączona z dobrym przykładem przyniesie pożądany pożytek. Komisya pozwala sobie z zadowoleniem zaznaczyć, że w kraju naszym nie brak czynników, które chętnie i skutecznie należytem pouczeniem zająć się zechcą. Komisya zwraca uwagę Wydziału kraj., że szczególnie nasze krajowe duchowieństwo mogłoby podjąć się tego zadania, które ostatecznie zdąża do podniesienia moralnego i materyalnego powierzonych mu wiernych.

Nie mniej i obszary dworskie, na których zwykle prowadzi się gospodarstwo więcej racjonalne, zechcą dobrym przykładem przygotować lud do ustawy, która wtedy dopiero będzie mogła skutecznie być wykonaną. Niemniej i nauczyciela razem z dziatwą szkolną w wolnych od nauki dniach przyczynią się do tępienia szkodników i do rozchwiania przesądów gdzie jeszcze istniejących. Również i liczne w kraju naszym istniejące Towarzystwa, których zadaniem jest przez popularne wydawnictwa podnosić poziom oświaty, przyczynią się do możliwego i materyalnego podnoszenia naszego ludu, i zechcą przez osobne książeczki, w których wykażą szkody wyrządzone przez rozmaitych szkodników, w szczególności przez myszy polne i podadzą sposób skutecznej walki, wyświadszą dla kraju pożądaną przysługę.

Będzie również obowiązkiem c. k. Rządu, udzielić we własnym interesie swojej opieki

i pomocy, choćby już dlatego, że na podstawie ustawy państwowej w r. 1885, która w ust. 4 powiada, iż Rząd jest obowiązany do zwrotów (podatków) i w wypadkach elementarnych wyrządzonych przez myszy polne, a tem samem ochronić skarb przed możliwym ubytkiem. —

Na podstawie uczynionych uwag komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Wzywa się Wydział krajowy, by na najbliższej sesji przedłożył Sejmowi odpowiedni stosunkom krajowym projekt do ustawy o przymusowym tępieniu myszy polnych i aby niezwłocznie postarał się o pouczenie ludności za pośrednictwem rozmaitych ku temu celowi służyć mogących środków w myśl uwag w niniejszem sprawozdaniu zawartych.

2. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przed przejściem do skutku ustawy o przymusowym tępieniu myszy w drodze rozporządzenia przymusowe tępienie ich zarządził.

3. Niniejszem sprawozdaniem uważa się petycyę Wydziału powiatowego w Buczaczu. L. s. 1.597 załatwioną.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Huryk. Proszu o hołos.

P. Włodzimierz Kozłowski. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. P. Huryk ma głos.

P. Huryk. Wysokaja Pałato!

Jak welyku szkodę w kraju naszym narobyły myszy, koły aż taja sprawa stałaś predmetom narad!? Panowe! wże wchodiat czysłeni petycyi do Sojmu i czysłeni skarhy na szkody jakki myszy rik riczno wyrablajut naszomu selanstwu.

Odnak motywa jaki tu komisya gospodarstwa krajewoho podala ne zaradiat złomu. Pro myszej lude riżni howoriat: odni szczo tii myszy zawandruwały aż z Ameryki tutka, druhi szczo z Brazylji, inszyii szczo z Afryki, ale ja w to wsio ne wirju. Tii myszi splodyw nasz kraj Hałyczyna a wzhladno ustawa łowecka. Koły selane na swoich hruntach musiat w arendu widdaty polowanie za 2—3 zł., to ne tilko,

szczo ponosiat szkodę wid tych polownikiw ale ma podwijnę szkodę abo i desiat razy bilszu wid myszej, bo tim szczo na terytoryum hromady je polowanie wynajmlene zapyraje się życie tim wsim hołownym pomocnykam hospodaria, kotri sterezat jeho majna wid myszej a tymy sut: pes, kit, łys, worona, sowa, kotrych teper własyteli polowania zabywajut; nyni hospodar psa musyt na łancusi trymaty, abo słyby wyjszow na pole, to jeho sia ubywaje.

Ja znaju z pereświdczenia, szczo i desiat ludej na deń ne potrafyt stilko myszej zhubyty skilko oden pes.

Wybyrajte Panowe szczo lipsze, czy szczo hromada woźme 3 zł. za polowanie, czy szczo kraj w naślidok myszej musyt dawaty sotki tyśiaczy zapomih. Ja dumaju, szczo motywa jaki położyła komisya hospodarstwa krajewoho ne prynesut tak dowho korysty jak dowho ustawa łowečka ne bude zminena, jak dowho ne bude zastereżene szczo w koźdoj hromadi polowanie tilko maje hromada na swoich gruntach, ne jak doteper dije sia. To bude odynyj sposib do usunenia toho złocho.

J.E. Książę Marszałek. P. Kozłowski Włodzimierz ma głos.

P. Dr. Kozłowski Włodzimierz: Wniosek rzeczony powtarzarza się już na trzeciej sesji sejmowej. Jeśli mimoto polecenie, jakie otrzymał Wydział krajowy dotąd nie zostało wykonane, jeśli komisya rolnicza dotąd Wydziałowi krajowemu projektu odnośnej ustawy przedłożyć nie mogła, pochodzi ztąd, że daleko łatwiej uchwalić rezolucyą i polecić napisanie takiej ustawy, aniżeli ustawę skodyfikować. Trudność polega w tem właśnie, że taka ustawa, albo musi być ogólnikową, albo zawierać po prostu jeden paragraf.

Rząd jest uprawniony, względnie obowiązany podjąć wszelkie środki, dążące do wytępienia myszy — albo też ustawa taka musi wchodzić w szczegóły, a w takim razie wobec stosunków naszego kraju, może bardzo łatwo stać się niewykonalną. Prawda powiecie Panowie, że w Badenie, Hessyi, Wirtembergii i Saksonii — prawa te są bądź to na podstawie ustawy, bądź to na podstawie rozporządzenia przeprowadzone. Zechciejcie jednak Panowie uwzględnić, że tam są inne warunki do wykonania tej ustawy, że tam organizacya gmin jest o wiele ściślejszą, aniżeli u nas, że jest policya gminna i większa liczba tak żandarmeryi jak i w ogóle

organów policyjnych. U nas podobna ustawa jeśliby wchodziła w szczegóły, musiałaby walczyć z trudnościami wykonania, musiałaby wymagać powiększenia liczby żandarmeryi, które także i z innych względów jest zalecenia godnem.

Także pod względem sposobów wytępienia, technika tak postępuje i środki tak się zmieniają, że naturalnie projekt ustawy ich przepisywać nie może, ale że należy w tym względzie pozostawić wolną rękę władzom administracyjnym.

Jeśli ustawa nie ma pozostać na papierze, należy układać ją z wielką bacznością i namysłem. Jest bowiem rzeczą do wysokiego stopnia demoralizującą stosunkowo wielka liczba ustaw niewykonalnych, jak np. ustawa o przymusowym tępieniu ostów i kianiaki.

Te powiaty, w których ona jest wykonywaną, są wyjątkiem, te w których nie bywa wykonywaną — regułą.

Wobec faktu, że ustawa zaimprovizować się nie da, należy na razie chwycić się innych środków.

Nie da się bowiem zaprzeczyć, że tutaj zachodzi wielkie niebezpieczeństwo, albowiem do kłesk, które krajowi naszemu dawały się we znaki, przybywa nowa i nader groźna, ze względu na szybkie rozmnażanie się myszy; z jednej pary myszy bowiem w przeciągu roku powstaje 20–25.000 myszy. Wobec tak wielkiej konsolacji (Wesołość), obrona jest nader trudna.

W Prusiech bez ustawy, ale z drakońskim zastosowaniem środków administracyjnych odnośnych rozporządzeń odbywa się tępienie myszy. Otóż u nas można przed przyjęciem do skutku ustawy doświadczenie pewne uczynić i w miarę stosunków poszczególnych okolic rozmaite środki zastosować, co i dla redakcyi samej ustawy jest pożytecznem i ze względu na ludność dotkniętą jest wskazaniem. Większa część zasiewów bowiem w powiecie rudeńskim jest wskutek tej kłeski do szczytu zniszczoną.

Dlatego też proponuję, aby z ustawą do czasu, w którym odnośne studia będą poczynione wstrzymać się i Rządowi polecić, aby tak jak to już raz uczynił i jak w Czechach rozporządzeniem z dnia 24. października 1822 zaleca gubernialne z dnia 4. września pod l. 51.432 w drodze rozporządzenia przymusowe tępienie myszy

zarządził, również jak i zdanie sprawy o odnośnych doświadczeniach Starostwom polecił i do wiadomości Wydziału krajowego podał.

Mam też nadzieję, że Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Rządem projekt odnośnej ustawy wypracuje.

Mając zamiar głosować za pierwszym wnioskiem komisji, pozwolę sobie postawić wniosek uzupełniający jako punkt drugi (czyta):

„Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przed przyjęciem do skutku ustawy o przymusowym tępieniu myszy w drodze rozporządzenia przymusowe tępienie ich zarządził“.

JE. Książę Marszałek. P. Kozłowski wnosi następującą rezolucję (czyta):

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przed przyjęciem do skutku ustawy o przymusowym tępieniu myszy w drodze rozporządzenia przymusowe tępienie ich zarządził.

Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparty.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Właśnie z przemówienia mowcy poprzedniego mogliśmy się przekonać, że ustawy w tym względzie już są w innych państwach (wprawdzie w niewielu) i że tam tępienie myszy się odbywa z bardzo dobrym skutkiem.

I u nas próbowano tego sposobu. Już niektórzy posiadacze trując myszy, pozbywali się ich, ale gdy to nie było w ogólnej praktyce, więc z innych majątności nadchodziły myszy i niszczyły dalej. Więc ustawa jest możebną i raz wydana niezawodnieby skutek przyniosła. Dlategoż ja wcale nie pochwalam postępowania Wydziału krajowego, że się do tego czasu wstrzymał z przedłożeniem ustawy, bo taka ustawa byłaby już tamę położyła niszczeniu przez myszy. Dopóki ustawy nie będzie, dopóty na nic się nie zdadzą wszystkie komisje i wszystkie odsyłania to do Namiestnictwa, to do Wydziału krajowego, żeby jakąś ustawę przedłożyły.

Trzeba ustawę przedłożyć, uchwalić tępienie myszy, jak to się odbywa w innych krajach. Tam prosto w każdej gminie wkłada

się kilkaset rur ze zatrutem zbożem, w których te myszy się trują, poczem się je wyrzuca, aby przez to inne zwierzęta się nie truiły. Jeżeli to wszystkie gminy robią w kółko, to skutek jest pewny.

Jeżeli zaś jak n. p. w Żółkiewskim właściciel pewny kilkanaście tysięcy myszy struł a inne gminy tego nie robiły, to z tamtych gmin myszy znowu przysły i rozmnożyły się jak przedtem.

Jestem więc za tem, żeby Wydziałowi krajowemu dać polecenie, iżby przedłożył ustawę jak najprędzej na następnej sesji sejmowej do formalnego traktowania, a nie chciałbym odsyłać sprawy do badania, skoro rzecz ta jest w Europie zbadaną.

Zatem nie byłbym za wnioskiem p. Kozłowskiego, lecz jestem za wnioskiem komisji.

P. Włodzimierz Kozłowski. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. P. Kozłowski Włodzimierz ma głos.

P. Włodz. Dr. Kozłowski. W obronie wniosku muszę powiedzieć szanownemu mowcy, że właśnie cel, na którym szanownemu hr. Golejewskiemu zależy, za pomocą mego wniosku da się daleko prędzej osiągnąć, aniżeli zapomocą wniosku komisji.

Szanownemu posłowi kołomyjskiemu chodzi o to, aby myszy były prędko tępione.

Otóż według mego wniosku Rząd będzie mógł natychmiast wprowadzić odnośne rozporządzenie w życie, zaś według wniosku komisji Wydział krajowy będzie dopiero badał tę sprawę i ustawa wejdzie w życie najprędzej dopiero za rok.

Ustawie a względnie wnioskowi komisji się nie sprzeciwiam. Muszę jednak stwierdzić, że w Prusiech nie ma osobnej ustawy, a pomimo tego myszy tępią, albowiem policya polowa ex officio do tego obowiązku się poczuwa, a żandarmerya wykonania jego w drodze egzekutywnej przestrzega. Nie wiem dlaczego u nas miało być inaczej.

Pragnę przeto najpierw rozporządzenia, potem ustawy i za wnioskiem komisji głosować będe. Nie ustawodawczego załatwienia tej sprawy bowiem jestem przeciwnikiem, ale dosłownego kopiowania ustaw zagranicznych, które do stosunków naszego kraju zastosować się nie

dadzą. Występuję także i przeciw temu, aby w ustawie umieścić rzeczy niewykonalne, bo jak powiadam, tworzyć ustawy a potem ich nie wykonywać, to jest rzeczą społeczeństwo do najwyższego stopnia demoralizującą.

JE. Ksiąźę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Antoniewicz. Jestem w tem przyjemnem położeniu, że nie potrzebuję polemizować ani z jednym z szanownych posłów, ponieważ wszyscy oni dążą do tego samego celu, do którego i komisya; jednak komisya stanęła na drodze pośredniej i właśnie z uwzględnienia uwag podanych przez p. Kozłowskiego, przyszła do przekonania, że to jest demoralizującym, jeżeli ustawy bywają niewykonywane. Chce tedy, ażeby ustawa była wykonana i dlatego domaga się, ażeby lud wiejskich gmin do tych ustaw został przygotowany i przychodził w drodze pouczenia i dobrych przykładów.

Widzę małą sprzeczność w przemówieniu p. Kozłowskiego, bo nie chce, ażeby ustawa obowiązywała, a z drugiej strony chce, ażeby było rządowe rozporządzenie, które mało się różni od ustawy, żeby tę sprawę przyspieszyć; tymczasem to rozporządzenie natrafia na takie same trudności, jak inne ustawy, bo ludność nieprzygotowana nie zastosuje się do niej, a drakońska sprawiedliwość na nie się nie przyda. Komisya więc obrała tę drogę, ażeby z jednej strony przygotować materiały, a z drugiej strony starać się uczynić mieszkańców kraju dojrzałymi do wykonania tej ustawy.

Jeśli jeden właściciel tępi myszy, a inny nie, to on się przed niemi nie uchroni, bo myszy nie potrzebują ani wafenpasów, ani paszportów, tylko przyjdą z obszarów, gdzie wszystko zjadły na obszary, gdzie mają jeszcze co do zjedzenia.

Co się tyczy zarzutu, jaki p. Golejewski Wydziałowi krajowemu czyni, uważam za obowiązek wystąpić w obronie Wydziału krajowego. Do dzisiejszego dnia bowiem nie było uchwały Sejmu, któraby Wydziałowi krajowemu polecała taką ustawę przygotować; Wydział więc krajowy nie uczynił tego, do czego nie był obowiązany.

Co się tyczy uwagi, że wykonanie tej usta-

wy musi być drakońskie, to i ja się z tem zgadzam, ale to drakońskie wykonanie będzie możliwe, jeżeli kraj nasz będzie przygotowany i obznajomiony z rozmaitymi sposobami tępienia myszy.

A zresztą jedynie Wydział krajowy ma środki do przygotowania tej ustawy. Komisya nie przypisuje sobie powagi fachowej i nie może mieć przekonania, że środek przez nią polecony miałby być najlepszym, bo ich jest więcej a nawet bardzo wiele, a który z nich pokaże się dobrym i skutecznym w naszym kraju, tego komisya z góry wiedzieć i polecać nie może, a Wydział krajowy może zwołać ankietę, może się poinformować i dopiero wtedy przyjdzie z dojrzałym wnioskiem.

Szczo do promowy p. Huryka, to pozwolu sobi zwernuty jeho uwahu na toje, szczo taja sprawa włastywo tutky należyt, bo pry ustawi łoweckoj bude i może buty besida o tim. Szczo wywody jego sut dobri szczo do myszej, na toje sia zhadżaju, ale szczo do woron to sia ne zhadżaju, bo i worony sut duże szkodlywymy i czasto nyszczat kukuruzu. W proczim Wydił krajowyj maje wolni ruki i skorystaje pewno z świtlych uwah, jaki tut p. Huryk wyskazał.

JE. Ksiąźę Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca poseł Dr. Antoniewicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się Wydział krajowy, by na najbliższej sesji przedłożył Sejmowi odpowiedni stosunkom krajowym projekt do ustawy o przymusowym tępieniu myszy polnych i aby niezwłocznie postarał się o pouczenie ludności za pośrednictwem rozmaitych ku temu celowi służących mogących środków, w myśl uwag w niniejszem sprawozdaniu zawartych.

JE. Ksiąźę Marszałek. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Antoniewicz (czyta):

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przed przyjęciem do skutku ustawy o przymusowym tępieniu myszy w drodze rozporządzenia przymusowe tępienie ich zarządził. Niniejszem sprawozda-

niem uważa się petycyą Wydziału pow. w Buczaczu L. s. 1597 za załatwioną.

JE. Książę Marszałek. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość) jest przyjęty. Podam teraz pod głosowanie wniosek p. Włodzimierza Kozłowskiego (czyta):

„Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przed przyjęciem do skutku ustawy o przymusowym tępieniu myszy w drodze rozporządzenia przymusowe tępienie ich zarządził“.

Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje

Sprawozdanie komisji gminnej o wniosku p. Fruchtmanna względem uchwalenia ustawy gminnej dla miast, nieobjętych ustawą z dnia 13. marca 1889 N. 29, Dz. u. kr. i dla miasteczek. (**Aleg. 208**).

Sprawozdawca p. Fruchtmann ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Fruchtmann. (Zaczyna czytać z aleg. 208).

P. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca poseł Dr. Fruchtmann (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przeprowadził rokowania z c. k. Rządem w celu umożliwienia w drodze konstytucyjnej wprowadzenia w życie ustawy gminnej dla miast, nieobjętych ustawą z dnia 13. marca 1889 l. 29, dz. u. kr. dla miasteczek w myśl uchwalonego przez Sejm w r. 1890 projektu do ustawy i uzupełnienia tego projektu w kierunku w niniejszym sprawozdaniu wskazanym i aby na przyszłej sesji sejmowej nowy projekt do ustawy przedłożył“.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie uchwalenia dodatkowego kredytu dla

funduszu szkolnego krajowego na rok 1891 w celu uregulowania plac nauczycielskich wskutek wyniku ostatniego spisu ludności. (**Aleg. 209**).

Sprawozdawca p. Abrahamowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (zaczyna czytać z aleg. 209).

P. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Tytułem dodatkowego kredytu dla funduszu szkolnego krajowego na rok 1891, upoważnia się Wydział krajowy do wydatkowania do Rubr. VII. budżetu krajowego na rok 1891, a mianowicie pod licz. r. I. funduszu krajowego szkolnego w wydatkach kwotę 17.256 zł., zaś pod licz. r. VIII. tegoż funduszu również w wydatkach kwotę 2 289 zł.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje z kolei.

Sprawozdanie komisji budżetowej o wnioskach Wydziału krajowego w przedmiocie petycji emerytowanych nauczycieli tudzież wdów i sierót po nauczycielach szkół ludowych o udzielenie lub podwyższenie emerytury, względnie daru z łaski. (**Aleg. 210**).

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (zaczyna czytać z alegatu 210.)

P. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Nad petycyami Apolonii Tyrawskiej, Rozalii Konopnickiej, Emilii Dumańskiej, Bazylego Rakowskiego, Teodozyi Niklasowej, Leopolda Czernieckiego, Karola Marciaka, Anny Orłowskiej i Róży Schwabel przechodzi się do porządku dziennego;

II. Janowi Dutkiewiczowi, emerytowanemu nauczycielowi szkół ludowych przyznaje Sejm w drodze łaski emeryturę w całej wysokości jego ostatniej płacy, t. j. w kwocie 350 zł., licząc od dnia przeniesienia go w stan spoczynku;

III. Sejm przyznaje z krajowego funduszu szkolnego tytułem dożywotniego wsparcia, począwszy od 1. stycznia 1892 dla wdów po nauczycielach ludowych: Antoniny Bernadzikiewiczowej po 20 zł. rocznie, Arkadyi Fedoryńczuk po 60 zł. rocznie i Wiktorji Kółtko po 60 zł. rocznie, dla byłej nauczycielki Maryi Makarewiczowej po 60 zł. rocznie;

IV. Sejm przyznaje z funduszu szkolnego krajowego w drodze łaski tytułem dodatku na wychowanie dla trojga dzieci po nauczycielu ludowym w Brzeżanach ś p. Janie Dąbrowskim pozostałych, a mianowicie dla Zofii Janiny dw. im., Bolesława Maryana dw. im. i Damiana Tadeusza dw. im. Dąbrowskich po 20 zł. dla każdego dziecka, aż do osiągnięcia wieku normalnego;

V. Tytułem jednorazowej zapomogi Sejm przyznaje z krajowego funduszu szkolnego wdowom po nauczycielach ludowych: Teofilu Hrycykowej 50 zł., Maryi Winogradzkiej 70 zł., Natalii Boruckiej 20 zł., Anieli Batkowej 30 zł., Emilii Balickiej 30 zł., Maryi Iwińskiej 30 zł.; Paulinie Michnowskiej 70 zł., Paulinie Kosonockiej 50 zł., Joannie Nowomiejskiej 20 zł., Klementynie Picykowej 25 zł. i Tekli Krupkowej 25 zł.

JE Książę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Stanisław Jędrzejowicz. Wnoszę przyjęcie tych wniosków en bloc.

JE. Książę Marszałek. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa szczegółowa zamknięta. Jest wniosek przyjęcia tych wniosków en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Kto przyjmuje wnioski komisji en bloc, zechce rękę podnieść, (Większość.) Są przyjęte.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gmin Skawce, Klikowa, Psary, Kołbajowice, Ortynice, Targanice i Kowalowa, Podhorce i Horodyszczce cętnarskie, o niższenie prestacyi na płace nauczycieli. (Aleg. 211.)

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz ma głos.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz. Przedewszystkiem mam sobie za obowiązek prosić Wysokiej Izby o sprostowanie następujących omyłek. Na stronie 2 (drugiej) ustęp pod l. 3. (czyta):

„O niższenie gminie Kołbajowice powiatu Rudeńskiego prestacyi na płacę nauczyciela z 200 zł. na 100 zł., gdyż jedynem uzasadnieniem tego żądania jest to, że gmina w ostatnich latach na budynki plebańskie wydała 3.000 zł. i nawiedzana bywa klęskami elementarnymi“, ma być zupełnie wypuszczony, a w uchwale III należy wypuścić słowa: „Kołbajowice pow. rudeńskiego“.

(Zaczyna czytać z aleg. 211.)

Sekretarz p. Wiktor. Proszę uwolnić p. sprawozdawcę od czytania.

JE Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Gminie Psary powiatu chrzanowskiego, niższa się zaległą prestacyę do funduszu szkolnego okręgowego po koniec roku 1890 z kwoty 1.673 zł. 04 ct. na kwotę 800 zł. spłacalną bez procentu w latach ośmiu, począwszy od 1. stycznia 1893 roku — nadto niższa się tej gminie począwszy od 1. stycznia 1892 uiszczaną dotychczas w kwocie 210 zł. prestacyę na płacę nauczyciela na 150 zł. rocznie.

II. Gminie Klikowa powiatu tarnowskiego niższa się, począwszy od 1 stycznia r. b. uiszczaną dotychczas prestacyę na płacę nauczyciela z 250 zł. na 200 zł.; gminie Kołbajowice powiatu rudeńskiego z 200 zł. na 150 zł., zaś gminie Kowalowa pow. tarnowskiego od tegoż samego dnia dotąd uiszczaną prestacyę na płacę nauczyciela w kwocie

200 zł., do wysokości li obowiązkowej prestacyi, z mocy ustawy z dnia 2. lutego 1885. nr. 29. Dz. u. kr.

III. Nad petycyami gmin Skawce pow. wadowickiego, Ortynice pow. samborskiego, Targanice pow. wadowickiego, Podhorce i Horodyszcze cetnarskie pow. bobreckiego, o znizzenie prestacyi na placę nauczyciela — Sejm przechodzi do porzadku dziennego.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Dr. Zoll. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. P. Zoll ma głos.

P. Dr. Zoll. Wysoki Sejmie! Pomiedzy gminami, przytoczonemi w sprawozdaniu, znajduje się gmina Skawce powiatu wadowickiego, co do której Wydział krajowy proponuje znizzenie prestacyi z 80 na 70 zł., następnie gmina Targanice tego samego powiatu, co do której Wydział krajowy proponuje znizzenie prestacyi ze 140 na 100 zł. Ponieważ te gminy są nadzwyczaj ubogie, położone w górzystej okolicy i o ile wiem, to w ciągu trzech ostatnich lat nawiedziła je wielka klęska nieurodzaju; otóż ja, nieuzasadniając bliżej mego wniosku, wnoszę, ażeby Wysoki Sejm raczył przywrócić wniosek Wydziału krajowego, bo jestem przekonany, że w tych sprawach Wydział krajowy postępuje nadzwyczaj skrupulatnie i wnoszę, ażeby gminy Skawce i Targanice z punktu trzeciego wykreślić, a przenieść do punktu drugiego, a mianowicie (czyta):

„Gminie Skawce w powiecie wadowickim zniża się począwszy od 1. stycznia b. r. uiszczaną dotychczas prestacyę na placę nauczyciela z 80 zł na 70 zł., gminie Targanice powiatu wadowickiego z 140 zł. na 100 zł.“

JE. Książę Marszałek. Kto popiera wniosek p. Zolla, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest poparty.

Członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. P. Chamiec ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Zabieram głos przedewszystkiem dlatego, ażeby zwrócić uwagę Wysokiej Izby na ustęp sprawozdania komisji, który mnie się wydaje mylnym. W sprawozdaniu jest zawarty cytat ze sprawozdania Wydziału krajowego następujący (czyta.):

„Wydział krajowy musi w zasadzie oświadczyć się przeciw uchylaniu istniejących dobrowolnych zobowiązań, zwłaszcza w tym wypadku, w którym właśnie w skutek tych dobrowolnych ofiar otrzymały gminy wcześniej szkoły i z lepszym uposażeniem. Takie znizzenie prestacyi pociągnęłoby zresztą za sobą znaczne obciążenie funduszu szkolnego krajowego, który w przeważającej liczbie wypadków musi niedobory funduszy szkolnych okręgowych pokrywać“.

Dalej zaś jest w sprawozdaniu komisji ustęp następujący (czyta):

Po tym wywodzie przychodzi jednak Wydział krajowy do wręcz przeciwnych konkluzji, czyni bowiem wnioski, które szczegółowo podaliśmy.

Otóż szanowny sprawozdawca zdaje się w tym drugim ustępie implikować zarzut niekonsekwencyi temu, co w sprawozdaniu Wydziału krajowego zostało poruszone. Ponieważ ja tam jestem podpisany jako sprawozdawca, więc poczuwam się za obowiązane go zwrócić na to uwagę, że niekonsekwencyi nie ma. Jeśli Wydział krajowy w zasadzie oświadczył się przeciw uchylaniu dobrowolnie przyjętych prestacyi, to nie idzie za tem, ażeby w każdym wypadku miał się oświadczać przeciw znizzeniu; może być przeciwnym zupełnemu uchyleniu prestacyi, a ze względu na szczególne okoliczności być za znizzeniem. Tak też w wypadkach będących przedmiotem niniejszego sprawozdania.

Przyznaję, że Wydział krajowy wyraziłby się jaśniej, gdyby w drugim peryodzie zacytowanego przez komisję ustępu sprawozdania swego zamiast wyrazów „takie znizzenie“ użył wyrazów „takie uchylenie“. To byłoby jaśniej, ale nikt nie może przypuszczać, ażeby Wydział krajowy miał co innego na myśli, jak to, co z wniosków postawionych przezeń wynika.

Jeżeli wszakże wyraz użyty w sprawozdaniu niedość jasno myśl przedstawiał, to szanowny sprawozdawca tem bardziej powinienby być pobłażliwym, że sam dopieroco sprostował parę błędów w sprawozdaniu, które nie były błędami druku a stawały uchwałą drugą w sprzeczności diametralnej z uchwałą trzecią. Skoro się zdarzyło, że w sprawozdaniu komisji myłki pierwszorzędnej doniosłości uszły bacznosci tak skrupulatnego sprawozdawcy, to i w sprawozdaniu Wydziału krajowego mógł się znaleźć wyraz nie

dość szczęśliwie użyty, z którego nie trzeba było wysnuwać nieusprawiedliwionego zresztą zarzutu niekonsekwencji.

Nie dlatego jedynie głos zabrałem, ale przede wszystkim na to, żeby Panów nie zostawić pod wrażeniem, że Wydział krajowy przystępuje zbyt szcudrobliwie przy niżeniu prestacyj. Tak nie jest! Każda prośba o niżienie prestacyj zostaje przedtem komunikowaną Radzie szkolnej krajowej, która się powoduje przy stawianiu wniosków względami bardzo daleko idącymi na budżet szkolny a Wydział krajowy jeszcze z wniosków Rady szkolnej krajowej zaledwie — mógłbym powiedzieć — dziesiąty uwzględnić. Wydział krajowy bada prośby o niżienie prestacyj z niesłychaną skrupulatnością i tylko wyjątkowo do przychylnego uchwalenia je podaje.

(P. Dr. prof. Zoll. Proszę o głos!)

Więc możecie być Panowie przekonani, że te wszystkie niżienia, któreśmy tu proponowali, są uzasadnione i ja co do mnie byłbym za tem, aby cały trzeci ustęp w sprawozdaniu komisji skasować, ponieważ te wszystkie gminy, którym szanowny sprawozdawca odmawia niżienia, zasługują na to, aby im takowe udzielić. Wniosku postawionego przez Wydział krajowy nie będę wbrew wnioskowi komisji budżetowej podnosił, ale mam sobie za obowiązek oświadczyć się nie tylko za wnioskiem szanownego posła Zolla, ale też za każdym wnioskiem, któryby był postawiony w tym kierunku, aby tę lub ową gminę z artykułu trzeciego wyeliminować. Myśmymy z jak największą skrupulatnością, z najdalej idącymi względami na fundusz krajowy postępowali, a jeżeliśmy dla tych gmin proponowali niżienie prestacyj, to czyniliśmy to dlatego tylko, żeśmy sumiennego nabyli przekonania, że prestacya ta przechodzi ich możność.

JE. Książę Marszałek. Zapisany poseł Zoll ma głos.

P. Dr. Zoll. Zrzekam się głosu,

P. ks. Siczynski. Proszu o hołos.

JE. Książę Marszałek. Zapisany p. ks. Siczynski ma głos.

P. ks. Siczynski. Wysokij Sojme! Ja w komisji budżetowej hołosowaw protiwn wnesenju p. Abrahamowycza, poneże wychodywjem z inszoj zasady, jak p. Abrahamowycz, motywujucy swoje wnesenje. Ja jeśm perekonanyj

i sudžu, szczo sprawedywoju i słusnoju riczejju jeść, szczo by Sojm tam, hde tiahary na ricz szkił obtiażajut hromady do toho stepenia, szczo sut w stani zrujnowaty jich ciłkom, szczo by tam Sojm robyw użytok z swoho prawa i zwilniaw peretiażeni hromady wid toho nadmirnoho tiaharu

Ja hołosowaw w komisji budżetowej za tim, szczo by tak jak Wydił krajewyj proponuje, takōż tym hromadam, kotry sut' pid czysłom III. w sprawozdaniu komisji wyczysłeni (czyta):

III. Skawce pow. wadowickiego, Ortynice pow. samborskiego, Targanice pow. wadowickiego, Podhorce i Horodyszcze cetnarskie pow. bobreckiego, zniżyć prestacye na płacę nauczyciela — znyżyty im prestacyu.

P. referent sprotywyw sia tomu i skazaw, szczo win staraw sia zatrymaty włastywu miru i tam tilko, hde distno wzhlady słusznosty promawljajut, stoit za znyżeniem, — ale ja, szczo by daty Wysokomu Sojmowy poniatje, jak mymo toj wyskazanoj zasady, jak neriwnomirno p. referent tuju zasadu do pojedynokich hromad zastosowaw, pozwolu sobi stanuty w oboroni hromady, kotru tilko z nazwyszczu znaju, i kotra na druhim kincy kraju wid mene daleko leżyłt. Ne możete otżeż posudžuwaty mene, szczo ja staju w oboroni hromady, wid kotroj budu žadaty hołosiw dla sebe pry wyborach. (Wesołość.)

Ja staju w oboroni słusznosty i w oboroni buducznosty ekonomicznoj toj hromady: a to jest hromada Psara. W sprawozdaniu Wydiłu krajewoho czytajemo (czyta): „że ściagnięcie powyższej zaległości prestacyjnej mimo najenergiczniejszych środków przymusowych jest niemożebne“.

Dalsze czytaju (czyta): „odpisanie zaległości prestacyjnej gminie Psary jest nieuniknionem“. I proszu Paniw, naprotiw toho twerdżenia katehorycznoho Wydiłu krajewoho, p. referent traktuje totu hromadu torhom krakiwskym i znyżuje wprawdi na buduczniść prestacyu z 210 na 150 zł. a zalihłi prestacyj, kotrych stiahnenie nemożlywe, rozkladaje na 8 lit. Ale proszu Paniw zważyty, szczo Wydił powitowyj w Chrzanowi twerdyt, szczo, jeslyby totu zalihłu prestacyu mało sia stiahnuty, toby treba 100 do 115 zł. dodatku do podatkiw bezposerednych nałōżyty.

Nawiwszy toje, szczo sia tyczyt hromady Psara, i perehladnuwszy duże skrupulatno i try

razy perezyczytawszy sprawozdanie Wydiłu kraje-woho, nabrawjem perekonania, szczo mawjem racju, hołosujuczy w komisji protiwn wnesenju p. referenta. Pidnymaju otże tutki wnesenje Wydiłu krajewoho i stawljaju jeho w toj sposib (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Gminę Psary powiatu chrzanowskiego uwalnia się od obowiązku uiszczenia zaległych prestacyj do funduszu szkolnego okręgowego, które to prestacye z końcem roku 1890 wynoszą sumę 1.673 zł. 4 ct. Nadto zniża się tej gminie począwszy od 1. stycznia 1892 uiszczaną dotychczas w kwocie 210 zł. prestacyę na płacę nauczyciela na 150 zł. rocznie.

II. Począwszy od 1. stycznia 1892 zniża się dotychczas uiszczane prestacye na płacę nauczycieli następującym gminom: Klikowa w powiecie tarnowskim z kwoty 250 na 200 zł., Skawce powiatu wadowickiego z kwoty 80 na 70 zł., Ortynice pow. samborskiego z kwoty 130 na 100 zł., Kołbajowice pow. rudeńskiego z kwoty 200 na 100 zł., Targanice pow. wadowickiego z kwoty 140 na 100 zł., wreszcie Kowalowa pow. tarnowskiego z kwoty 200 zł. do wysokości obowiązkowej prestacyi, wynikającej z ustawy z dnia 2. lutego 1885 Nr. 29 Dz. u. kr.

III. Począwszy od 1. stycznia 1892 zniża się dotychczas uiszczane prestacye na płacę nauczycieli gminie Podhorce, powiatu bobreckiego z 120 zł. na 80 zł. rocznie, zaś gminie Horodyszcze cetnarskie, pow. bobreckiego z 210 zł. na 150 zł. rocznie.

P. Zygmunt Kozłowski. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. P. Zygmunt Kozłowski ma głos.

P. Zygmunt Kozłowski. W obecnym wypadku spotykamy się z niesłusznem według mnie żądaniem, które i w innych działach gospodarstwa krajowego niestety częstokroć się powtarza. Kiedy chodzi o to, czy bądźto gminom, bądź pojedynczym korporacyom mają być udzielone dotacye lub subwenoye, na požądane przez nich cele, wówczas nadzwyczaj są one hojne w deklaracyach co do datków przez nich na ten cel uiszczać się mających. Później dopiero z tej samej strony podniesione bywają trudności i apelacye do Sejmu, aby od zobowiązań przez nie przyjętych je zwolnił i przyjął je na fundusz krajowy.

Otóż moi Panowie, podobne postępowanie jest rzeczą albo lekkomyślną, albo też korzystaniem z dobrej wiary Sejmu, któremu to postępowaniu, według mnie zdrożnemu, chciałbym tamę położyć. I tak jak w innych wypadkach, czy to na polu regulacyi rzek, czy przy staraniach o koleje, czy też gdy chodzi o sprawy przemysłu dotyczące, zawsze się sprzeciwiałem i sprzeciwiać będę, aby strony od raz dobrowolnie przyjętych zobowiązań zwalniać i przyjmować ciężary ztąd pochodzące na fundusz krajowy, tak samo sprzeciwiam się i w obecnym wypadku, by datki, które gminy opłacać się zobowiązały, opłacać z grosza publicznego.

Jeżeli gminy, chcąc uzyskać szkołę, deklarowały, że się przyczynią najznaczniejszymi datkami, to przyjęte na siebie ciężary same ponosić winny, a jeżeli to przechodzi ich siły, to niech poczynią odpowiednie kroki, aby szkoła albo dostała nauczyciela z mniejszą placą, albo też niech gmina uczyni to, co do niej należy, aby się z inną dla utrzymania szkoły połączyć. W żadnym jednak razie nie uważam tego za stosowne, aby Sejm przyjmował na kraj zobowiązania, które strona dobrowolnie na siebie przyjęła w tym częstokroć jedynie celu, ażeby uzyskać prędzej szkołę lub uzyskać ją z lepiej dotowanym nauczycielem.

Szanowna komisya budżetowa w swem sprawozdaniu mówi, że między argumentacyą Wydziału krajowego a wnioskami, które tenże stawia, jest sprzeczność, co w zupełności przyznają. Nie w tej samej wprawdzie mierze, ale także niejako tę samą sprzeczność znajduję w argumentacyi komisji budżetowej; bo komisya budżetowa twierdzi wprawdzie, że uważa takie zwalnianie z obowiązków za niedopuszczalne, w końcu jednak dochodzi do rezultatu, że w niektórych wypadkach i dla gmin niektórych można zrobić wyjątek. Ponieważ ja tych wyjątków które z czasem, jak doświadczenie poucza, zachynają przechodzić w regułę, dopuszczam nie chcę, więc przeciw wnioskowi komisji, tak samo jak i Wydziału krajowego wotować będę.

JE. Książę Marszałek. P. ks. Siczynski wnosi przywrócenie wniosku Wydziału krajowego. Chodzi jednak o to, czy wniosek ten odnosi się tylko do gmin Horodyszcze cetnarskie i Podhorce, czy też do innych także.

P. ks. Siczynski. Szczo do wsich hromad.

JE. Ksiązę Marszałek. Podaję ten wniosek do poparcia. Kto go popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Wniosek jest poparty.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. Ksiązę Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Mnie się zdaje, że tutaj i względ oszczędności miał wielki wpływ na to, iż komisya budżetowa taki wniosek postawiła, bo co się tyczy zasady, to ta została złamaną, przez to, że się uwzględniło tylko niektóre gromady. Nie mogę sobie wytłumaczyć, dlaczego jedne z nich mają mieć przez protekcję jakąś pierwszeństwo, a drugie nie mają być uwzględnione, tem bardziej, iż mam to przekonanie, że Rada szkolna i Wydział krajowy daleko lepiej zbadały stan tych gmin, aniżeli komisya budżetowa mogła to uczynić. Z tego powodu będę głosował za wnioskiem kolegi, który przywraca wniosek Wydziału krajowego przeciw wnioskowi komisji budżetowej. Według mego zdania wniosek ten jest bardziej sprawiedliwy i ma silniejszą podstawę, niż wniosek komisji budżetowej.

JE. Ksiązę Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Przy nawale czynności, jaki w Wysokiej Izbie w ogóle a w komisji budżetowej w szczególności w tym roku miał miejsce, byłbym nierówno większą oddał sobie usługę, gdybym, idąc za dość częstymi przykładami, polecił przepisać sprawozdanie Wydziału krajowego i zamknął je następującą końcówką: Wysoki Sejm zważywszy na motywa, zawarte w sprawozdaniu Wydziału krajowego, raczy uchwalić w myśl wniosków Wydziału krajowego od a do z. Ale szan. panowie, jeżeli mimo to, że mieliśmy bardzo wiele i ciężkiej pracy, uznałem za mój obowiązek rozpatrzyć się w rzeczy i napisać sprawozdanie, którego, przypuszczam ostatni mowca z pewnością nie musiał przeczytać, boby tak nie argumentował, jakeśmy tu słyszeli, to dlaczegoż to zrobiłem? Oto dlatego, bo tu nie chodzi o gminę Horodyszczę, lub inną gminę, ale tu chodzi o decyzję zasadniczą, decyzję, która raz dziś powzięta, stanie się niejako prawem na długi

szereg lat. Ja i komisya budżetowa wyszliśmy z tego zapatrywania, że tam, gdzie jest przeciążenie gminy wydatkami szkolnymi, dochodzące aż do niepodobiestwa uiszczania zobowiązań, tam ma Sejm do pewnej miary obowiązek przyjść w pomoc tej gminie, natomiast pomagać tym gminom, które były tylko więcej dbałe o swój interes, ruchliwszego znalazły opiekuna i udały się do Wysokiego Sejmu o ulgę w prestacyach, które dobrowolnie na siebie przyjęły, wobec owych gmin, które nierównie silniej są obciążone a nie apelują do Wysokiego Sejmu, znaczy albo zamknąć oczy na stan istotny, albo też powiedzieć sobie: wszystkim, którzy do mnie się udadzą z podobną prośbą, proszbie ich zadość uczynię.

Nie przy zielonym stoliku, ale z praktyki jedynastoletniej jako prezes Rady powiatowej, a dwudziestokilkoletniej jako członek Rady powiatowej wiem, że od wielu lat opłacają gminy na potrzeby szkolne rocznie przeciętnie 40, 45, 60, 70 procentów od swoich podatków. Są wypadki, wprawdzie rzadkie, ale są, a poświadczy mi to poseł lwowski, że jest gmina w powiecie lwowskim, która uchwaliła dodatek do podatków na cele szkoły, wynoszący 500%. Więc wobec tego stanu rzeczy, że w całym kraju z bardzo małym wyjątkiem na potrzeby szkolne gminy ponoszą ciężar w wysokości 40, 45, 60 a nawet 70% dodatków do podatków, mamy powiedzieć, iż owym gminom, które ponoszą znacznie mniej, (bo odczytam później ile ponoszą), które jednak mają zmysł udania się do Wysokiego Sejmu, my mamy obowiązek prestacye zniżyć, a tamtym, które o to nie proszą, pozostawić tak jak jest?

Jakie będzie bezpośrednie następstwo takiego postępowania? Oto, skoro się rozejdzie po kraju wieść, że Wysoki Sejm uwzględnił prośby owych gmin, które nie są tak dalece obciążone i zwalnia je od obowiązku tej prestacyi dobrowolnie na siebie przyjętej, przyjmując kosztą prestacyi na budżet krajowy, to nie dwadzieścia petycyj, ale tysiące będziecie mieli panowie na przyszłość. Zatem ten wybór łatwy; co Wysoka Izba uzna za stosowne, to się też i stanie. Możemy albo stanąć na stanowisku zasadniczem, które służyło komisji za drogowskaz, że tam, gdzie są zobowiązania prawne, dotrzymane być muszą o tyle, o ile ich dotrzymanie nie stanie się ruiną, albo stanąć na innem stanowisku tj. każdemu proszącemu uczynić to, o co prosi.

A teraz na chwilę zwrócę się do szanownego prezesa Wydziału krajowego. Prawda jest, że w sprawozdaniu znajduje się ustęp, który ja nazwałem myłką druku, a który po prostu znalazł się w tem sprawozdaniu z następujących powodów. Tak samo jak znaleźli się protektorowie kilku gmin w tej Wysokiej Izbie, znalazł się protektor jednej gminy w komisji budżetowej, a ponieważ między kolegami czasem ustępstwa dźiać się muszą, więc i w komisji uwzględniono pzośbę jednego kolegi. Wskutek tego zaproponowana przezemnie gmina, której ulgi przyznać nie należy, powinna była być uchylona w sprawozdaniu i w odnośnych wnioskach. Ja przekreśliłem to w sprawozdaniu, ale w drukarni łatwo można było nie dostrzedz owego przekreślenia, bo i z tem się liczyć potrzeba, że ci ludzie są obecnie ciężko i ciągle zajęci, a więc jest to nie pomyłka druku, przez którą wciska się coś, czego nie było, tylko taka, gdzie przekreślenie nie zostało przez zecera uwzględnione. A teraz mi powie szanowny prezes Wydziału krajowego: Jeżeliśmy wyszli z zasady, że tylko w bardzo wyjątkowych wypadkach należy uwzględniać te petycye, to jeszcze przez to nie popełniamy niekonsekwencyi, proponując ulgi. Otóż ja panom przeczytam, którym to gminom Wydział krajowy proponował ulgi. I jeżeli te propozycye z owem zasadniczem stanowiskiem panowie porównać raczycie, to może przyznacie mi, że zarzut uczyniony Wydziałowi krajowemu może nie był tak z palca wyssanym, bo Wydział krajowy powiada (czyta):

Wydział krajowy musi w zasadzie oświadczyć się przeciw uchylaniu istniejących dobrowolnych zobowiązań, zwłaszcza w tym wypadku, w którym właśnie wskutek tych dobrowolnych ofiar otrzymały gminy wcześniej szkoły i z lepszem uposażeniem. Takie zniżenie prestacyi pociągnęłoby zresztą za sobą znaczne obciążenie funduszu szkolnego krajowego, który w przeważającej liczbie wypadków musi niedobory funduszy szkolnych okręgowych pokrywać.

To jest zasada. Cóż robi Wydział krajowy trzymając się tej zasady? Otóż proponuje, ażeby np. gminie Skawce prestacyę szkolną zniżyć z 80 zł. na 70 zł., ponieważ dodatki tej gminy wynoszą 33%. Dalej proponuje gminie Ortyńce powiatu samborskiego zniżyć prestacyę na nauczyciela ze 130 zł. na 100 zł., ponieważ gmina ta ma wydatki, które wymagają w dziale

administracyjnym i szkolnym około 50%; nareszcie gminie Targanice powiatu wadowickiego zniżyć prestacyą na płacę nauczyciela ze 140 zł. na 100 zł., gdyż opłaca ona na potrzeby gminne 48%.

Proszę panów, tu chodzi o miarę ocenienia rzadkich wypadków. Owóż te rzadkie wypadki są regułą w naszych stosunkach gminnych, a jeżeli są regułą, to nie można stosować tu wyjątków, bo inaczej wyjątki staną się regułą. I to był powód, dlaczego komisya budżetowa z takimi wnioskami przed Wysoką Izbą stanęła.

A teraz przechodzę do poszczególnych wniosków. W drodze łaski może Wysoki Sejm uczynić, co uzna za stosowne i uwzględnić wnioski ten lub ów; ja jednak jako członek komisji budżetowej nie mam ani od kolegów moich, ani z uwagi na stanowisko komisji upoważnienia przystępowania do tych wniosków. Daję więc możność decyzji Wysokiej Izbie wedle uznania, a proszę tylko o jedno, mianowicie o zachowanie w łaskawej pamięci, że to, co się dzisiaj robi, będzie mieć daleko idące następstwa, takie, jakie kraj ma przy ponoszeniu kosztów leczenia w szpitalach prowincjonalnych, gdzie pojedynczy ludzie zasługują się powiatom, a koszta leczenia ponosi kraj.

W końcu muszę powiedzieć, że jeżeli jest trudna walka z nieprzyjacielem, to czasem przyjaciel gorszym jest od nieprzyjaciela. Tobym powiedział o koledze Kozłowskim. Byłem przekonany, że mnie poprze; poszedł w kierunku wręcz przeciwnym i nie zadowalała go ani to, co proponuje komisya, ani to, co panowie proponujecie, stawiając poprawki. On chce odrzucić wszystko.

To także jest stanowisko, którego zasadniczo można bronić, ale mniemam, że to dowodzi tylko jednego, t. j. że między tem skrajnem stanowiskiem z jednej strony, a skrajnem stanowiskiem z drugiej strony, w pośrodku stanęła komisya, a więc stanęła ona na podstawie uwzględnienia wszystkich okoliczności i wyjęcia tego, co zdrowe i słuszne. Dlatego też proszę o przyjęcie wniosków komisji.

JE. Książę Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Wniosek pierwszy opiewa (czyta):

I. Gminie Psary powiatu chrzanowskiego, zniża się zaległą prestacyę do funduszu szkolnego okręgowego po koniec roku 1890 z kwoty

1.673 zł. 4 ct. na kwotę 800 zł. w. a. spłacalną bez procentu w latach ośmiu, poczynawszy od 1. stycznia 1893 roku, nadto zniża się tej gminie poczynawszy od 1. stycznia 1892 uiszczaną dotychczas w kwocie 210 zł. prestacyę na płacę nauczyciela na 150 zł. rocznie.

Do tego wniosku wniósł poprawkę poseł ks. Siczynski t. j. pierwotny wniosek Wydziału krajowego, który brzmi:

I. Gminę Psary powiatu chrzanowskiego uwalnia się od obowiązku uiszczenia zaległych prestacyj do funduszu szkolnego okręgowego, które to prestacye z końcem roku 1890 wynoszą sumę 1.673 zł. 4 ct. Nadto zniża się tej gminie poczynawszy od 1. stycznia 1892 uiszczaną dotychczas w kwocie 210 zł. prestacyę na płacę nauczyciela na 150 zł. rocznie.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Podam najpierw do głosowania wniosek p. ks. Siczynskiego. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Wątpliwość). Proszę o kontrapróbę. Kto jest przeciwny temu wnioskowi, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek p. ks. Siczynskiego jest przyjęty.

Przystępujemy do wniosku drugiego komisji, który opiewa (czyta):

II. Gminie Klikowa powiatu tarnowskiego zniża się poczynawszy od 1. stycznia r. b. uiszczaną dotychczas prestacyę na płacę nauczyciela z 250 zł. na 200 zł.; gminie Kołbajowice powiatu rudeńskiego z 200 zł. na 150 zł.; zaś gminie Kowalowa powiatu tarnowskiego od tegoż samego dnia dotąd uiszczaną prestacyę na płacę nauczyciela w kwocie 200 zł., do wysokości li obowiązkowej prestacyi, z mocy ustawy z dnia 2. lutego 1885 Nr. 29 D. u. kr.

Tu są dwie poprawki. Najprzód podniósł ks. Siczynski wniosek pierwotny Wydziału krajowego (czyta):

II. Poczynawszy od 1. stycznia 1892 zniża się dotychczas uiszczane prestacye na płacę nauczycieli następującym gminom: Klikowa w powiecie tarnowskim z kwoty 250 na 200 zł., Skawce powiatu wadowickiego z kwoty 80 na 70 zł., Ortynice powiatu samborskiego z kwoty 130 na 100 zł., Kołbajowice powiatu rudeńskiego z kwoty 200 na 100 zł., Targanice powiatu wadowickiego z kwoty 140 na 100 zł., wreszcie Kowalowa powiatu tarnowskiego z kwoty 200 zł. do wysokości obowiązkowej prestacyi, wyni-

kającej z ustawy z dnia 2. lutego 1885 Nr. 29 Dz. u. kr.

Poczynawszy od 1. stycznia 1892 zniża się dotychczas uiszczaną prestacyę na płacę nauczyciela gminie Podhorce pow. bobreckiego ze 120 zł. na 80 zł., zaś gminie Horodyszcze cetnarskie pow. bobreckiego z 210 na 150 zł. rocznie.

P. Zoll zaś postawił poprawkę co się tyczy dwóch gmin, ażeby je przeniesiono z ustępu trzeciego do ustępu drugiego.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek ks. Siczynskiego t. j. wniosek Wydziału krajowego, który opiewa (czyta):

II. Poczynawszy od 1. stycznia 1892 zniża się dotychczas uiszczane prestacye na płacę nauczycieli następującym gminom: Klikowa w powiecie tarnowskim z kwoty 250 na 200 zł., Skawce powiatu wadowickiego z kwoty 80 na 70 zł., Ortynice powiatu samborskiego z kwoty 130 na 100 zł., Kołbajowice powiatu rudeńskiego z kwoty 200 na 100 zł., Targanice powiatu wadowickiego z kwoty 140 na 100 zł., wreszcie Kowalowa powiatu tarnowskiego z kwoty 200 zł. do wysokości obowiązkowej prestacyi, wynikającej z ustawy z dnia 2. lutego 1885 Nr. 29. Dz. u. kr.

Poczynawszy od 1. stycznia 1892 zniża się dotychczas uiszczaną prestacyę na płacę nauczyciela gminie Podhorce pow. bobreckiego ze 120 zł. na 80 zł. rocznie, zaś gminie Horodyszcze cetnarskie pow. bobreckiego z 210 na 150 zł. rocznie.

Kto ten wniosek przyjmuje zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek ks. Siczynskiego jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz. W takim razie proszę ks. Marszałka, ażeby zaprosił ks. Siczynskiego do objęcia referatu, ponieważ ja nie mogę referować wniosków komisji budżetowej, skoro się utrzymać nie mogę

(Abrahamowicz opuszcza trybunę, a zajmuje ją p. ks. Siczynski).

JE. Książę Marszałek. Wniosek trzeciej komisji opiewa (czyta):

III. Nad petycjami gmin Skawce powiatu wadowickiego, Ortynice powiatu samborskiego, Kołbajowice powiatu rudeńskiego, Targanice powiatu wadowickiego, Podhorce i Horodyszcze cetnarskie powiatu bobreckiego o zniżenie prestacyi na płacę nauczyciela — Sejm przechodzi do porządku dziennego.

Z przyjęciem jednak wniosku drugiego Wydziału krajowego, wniosek ten odpada i referat się kończy.

(P. ks. Siczyński opuszcza trybunę. Wesołość w Izbie).

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia gminie miasta Przemyśla uprawnienia do poboru opłaty gminnej od czynszów najmu. (Aleg. 212).

Sprawozdawca p. Zbyszewski ma głos.

Sprawozdawca poseł Dr. Zbyszewski. Przedewszystkiem upraszam Wysoką Izbę o poprawienie w artykule drugim uchwalić się mającej ustawy na końcu błędu: po słowach „stwierzonego, złotego w. a.“ ma być dodane „czynszu najmu“ (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 212).

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie od czytania.

JE. Książę Marszałek. Kto się zgadza z wnioskiem uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie projektu ustawy.

Sprawozdawca p. Zbyszewski (czyta):

U s t a w a

obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim, o zezwoleniu gminie miasta Przemyśla na pobór opłaty od czynszów najmu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim rozporządzam co następuje:

Art. I.

Gminie miasta Przemyśla zezwala się pobierać przez lat dziesięć opłatę od czynszów najmu każdej nieruchomości, znajdującej się w obrębie miasta, a podlegającej podatkowi domowo czynszowemu.

Art. II.

Opłata wynosić ma 4 centy, od każdego zeznanego i w drodze urzędowej stwierdzonego złotego w. a. czynszu najmu.

Art. III.

Oplacie tej nie podlegają mieszkańcy miasta Przemyśla, którzy opłacają roczny czynsz najmu w kwocie poniżej 60-ciu złotych w. a.

Art. IV.

Bliższe postanowienia co do przeprowadzenia poboru tej opłaty uchwali Rada miejska.

Art. V.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie od pierwszego półrocza roku administracyjnego po jej ogłoszeniu.

Art. VI.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

(Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo).

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę przyjęcie całej ustawy en bloc.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek przyjęcia całej ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje odczytaną ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta en bloc.

Sprawozdawca p. Dr. Zbyszewski. Wnoszę przyjęcie ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek przyjęcia ustawy w trzecim czytaniu bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta w trzecim czytaniu

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie kilkunastu petycyj o udzielenie veniae aetatis i studiorum.

Sprawozdawca poseł Szeliski ma głos.

Sprawozdawca p. Szeliski (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego z dnia 8. marca 1892 l. 5680 w sprawie wykonania polecenia Wys. Sejmu z dnia 22. listopada 1890 r. l. 904 co do załatwienia kilkunastu petycyj o udzielenie veniam aetatis i studiorum.

Wysoki Sejmie!

W roku 1890 przekazał Wysoki Sejm uchwałą z dnia 22. listopada wszystkie niezalutowione petycje Wydziałowi krajowemu do załatwienia. Pomiędzy temi znajdowało się kilkanaście petycyj o udzielenie veniam aetatis i studiorum. Wydział krajowy, wykonując to polecenie, wybrał z pomiędzy tych petycyj 12, w których petenci na uwzględnienie zasługują, resztę zaś odrzucił. Pismem z dnia 8. marca 1892 l. 5680 przedłożył Wydział krajowy tych 12 petycyj Wys. Sejmowi z prośbą o uwzględnienie. Petycje te, których petenci na uwzględnienie zasługują, są:

1. Dr. Jan Rzepecki, dyetaryusz konceptowy, ukończył zdawszy egzamin dojrzałości, studia filozoficzne na uniwersytecie berlińskim i wrocławskim, uzyskał stopień doktora filozofii, następnie zapisawszy się na wszechnicę Jagiellońską, pracował jako pomocnik Dra Zygmunta Wróblewskiego w jego badaniach naukowych aż do czasu otrzymanego zajęcia w Wydziale krajowym. A gdy nie posiada teoretycznej kwalifikacyi, przepisanej § 4. al. 1. ustawy służby krajowej, której brak uniemożliwia mu staranie się o stałą posadę urzędnika konceptowego, uprasza o łaskawe udzielenie mu veniam studiorum. — Tenże zostaje w służbie w Wydziale krajowym od 2. września 1887 r.

2. Jan Zych, dyetaryusz rachunkowy przy Wydziale krajowym, uczęszczał na kursa prawnicze, brak mu atoli II. i III. egzaminu rządowego, od 1. grudnia 1883 do 18. lutego 1884, później zaś od 15. grudnia 1884 aż do teraz pracował jako dyetaryusz w oddziale rachunkowym. Ponieważ tenże wstąpił do służby, zanim przekroczył znacznie wiek maksymalny, co dopiero 1. czerwca 1891 r. nastąpiło, uprasza o łaskawe udzielenie mu veniam aetatis i studiorum, by mógł kompetować o stałą posadę urzędnika konceptowego przy Wydziale krajowym.

3. Władysław Janikowski, prowizoryczny praktykant rachunkowy w Wydziale krajowym, został mianowany dekretem z dnia 19. września 1890 na tę posadę prowizorycznie z zastrzeżeniem, że najdalej w przeciągu roku wykaże się przed Wydziałem krajowym kwalifikacją według §. 4. ustępu 2. ustawy służby kraj. z dnia 23. marca 1866 r. dla urzędników rachunkowych wymaganej.

Gdy zaś petent od 1. stycznia 1882 r. w Wydziale krajowym pracuje i przez ten czas nabył praktycznych wiadomości służbowych — co dowodzi ta okoliczność, iż jako szczególnie uzdolniony, był w tym czasie do różnych czynności przez Wydział krajowy w zawodzie rachunkowym używany, z czego się chlubił, gdy nadto stotunki familijne nie pozwalają mu do uzupełnienia studyów i zadośćuczynienia formie, uprasza o łaskawe udzielenie mu veniam studiorum.

4. Kazimierz Skwirczyński, dyetaryusz rachunkowy przy Wydziale krajowym, pełni ten obowiązek od 5. sierpnia 1875 r., gdy jako urodzony w r. 1832 przekroczył wiek maksymalny, a przekroczył takowy w służbie, przy Wydziale krajowym, którą to służbę przez tyle lat z chlubą i uznaniem swych przełożonych pełni — uprasza o łaskawe udzielenie mu veniam aetatis.

5. Antoni Biliński, dyetaryusz rachunkowy pełni służbę od 16. sierpnia 1889. Poprzednio zaś pełnił służbę w Wydziale krajowym od 23. stycznia 1884 do 30. kwietnia 1886. Gdy dla braku funduszków nie mógł dalej uczęszczać do szkół, uzyskał sobie, służąc jako sekretarz Rady powiatowej w Borszczowie od 1. grudnia 1880 r. aż do 17. stycznia 1886 r. jako wachmistrz rachunkowy w służbie przy wojsku, jako dyetaryusz przy c. k. Starostwie w Borszczowie, gdzie od 23. stycznia 1889 r. do 1. grudnia 1880 pozostawał, jako sekretarz Rady powiatowej w Stryju, gdzie od 29. kwietnia 1886 do 16. września 1889 pozostawał, praktyczne wiadomości rachunkowe, a że wszystkie powyż wymienione czynności, jak świadczą załączone świadectwa, pilnie i sumiennie wypełniał, uprasza o łaskawe udzielenie veniam studiorum.

6. Achilles Kubala, dyetaryusz rachunkowy, urodzony w r. 1848, pełni służbę przy Wydziale krajowym od 15. marca 1889. Egzamin dojrzałości złożył w Krakowie w gimnazjum św. Anny, później uczęszczał na wszechnicę Jagiellońską na wydział lekarski i złożył ścisły egzamin z nauk przyrodniczych. Z powodu, że przekroczył wiek normalny, uprasza o łaskawe udzielenie veniam aetatis.

7. Edmund Dąbrowski, dyetaryusz w oddziale rachunkowym, pełnił służbę od 14. października 1883 r., będąc rodem z Królestwa, gdzie uczęszczał do szkół, a później pełnił służbę rządową i u prywatnych, z powodu powsta-

nia w r. 1863, w którym brał udział, zmuszony kraj opuścić, wyemigrował za granicę, nie mogąc wracać do rodzinnego kraju. Przybywszy pod koniec r. 1866 do Galicji pracował w różnych biurach dziennikarskich i u adwokatów do 14. października 1883., w którymto czasie przyjęty został w służbę do Wydziału krajowego. W roku 1890 otrzymał od Wysokiego Sejmu *veniam aetatis*, gdy atoli wszelkie kwalifikacje i atesta z pod obcego rządu nie mają tutaj żadnego waloru, a chcąc starać się o stałą posadę w Wydziale krajowym, uprasza o udzielenie mu *veniam studiorum*.

8. Aleksander Dobek, dyetaryusz rachunkowy przy Wydziale krajowym, pełni ten obowiązek od 6. czerwca 1878 r. bez przerwy do tego czasu, posiadając potrzebne studia i egzamin z rachunkowości państwowej, liczy zaś obecnie 42 lat, a zatem przekroczył wiek normalny i z tego powodu nie może kompetować o stałą służbę. Ze względu atoli, iż wiek ten przekroczył w służbie przy Wydziale krajowym, uprasza zatem o udzielenie mu *veniam aetatis*.

9. Wincenty Michalewicz, dyetaryusz w oddziale statystycznym, pełni ten obowiązek od 9. listopada 1888 r., posiada potrzebne studia i kwalifikację dla kompetowania o stałą służbę, zaś jako urodzony w r. 1849 przekroczył wiek normalny, uprasza zatem o łaskawe udzielenie *veniam aetatis*.

10. Marcin Sternal, dyetaryusz konceptowy, pełni służbę w Wydziale krajowym od 29 października 1886 bez przerwy. Nie posiadając wymaganych studiów kwalifikacyjnych i przekroczywszy w r. 1889 wiek normalny, ze względu, że przez tyloletnią służbę w Wydziale krajowym nabył praktyczne wiadomości kwalifikacyjne na urzędnika manipulacyjnego, dalej, że wiek normalny przekroczył w służbie w Wydziale krajowym, uprasza o łaskawe udzielenie mu *veniam aetatis et studiorum*.

11. Jan Majewski, dyetaryusz manipulacyjny, pełni ten obowiązek przy Wydziale krajowym od 2. listopada 1872 r. Urodzony w Królestwie polskiem, uczęszczał tamże do szkół i wprawdzie posiada studia wymagane na urzędnika manipulacyjnego, był nawet urzędnikiem publicznym tj. zastępcą sekretarza magistratu w Makowie. Z powodu powstania w r. 1863, w którym brał udział, zmuszony kraj opuścić,

wyemigrował do Francji, był zatrudnionym w Paryżu przy Bibliotece polskiej na Quai d'Orleans. W roku 1872 opuścił Francję. Gdy atoli z powodu trudności nie może się wykazać świadectwami ze studiów w Królestwie polskiem zakończonych, nadto przekroczywszy wiek normalny, ze względu, że przekroczył takowy w służbie dla ojczyzny, uprasza o łaskawe udzielenie *veniam aetatis et studiorum*.

12. Tadeusz Zaradzki, dyetaryusz manipulacyjny, pełni tę służbę w Wydziale krajowym od 2 lipca 1883. Posiadając wymagane studia kwalifikujące go na urzędnika manipulacyjnego, przekroczył wiek normalny, co uniemożliwia mu kompetowanie o stałą posadę w fachu manipulacyjnym. Ze względu, że wiek ten przekroczył w długoletniej służbie w Wydziale krajowym, uprasza o łaskawe udzielenie mu *veniam aetatis*.

Z powiedzianego tu powyżej okazuje się, że pierwsi z petentów jako to: Jan Zych, Aleksander Dobek, Marcin Sternal, Jan Majewski i Tadeusz Zaradzki przekroczyli maksymalny wiek już w ciągu służby krajowej. Wydział krajowy poleca wszystkim petentów względem wysokiego Sejmu, gdyż prośby niezasługujących zdaniem jego na uwzględnienie, odrzucił już we własnym zakresie działania, odmawiając przedłożenia ich Wys. Sejmowi.

Petenci są wszyscy pilnymi i użytecznymi pracownikami i zasługują na to, ażeby im daną była możność uzyskania stałej posady, w razie gdyby odpowiednia uzdolnieniu którego z nich kiedyś zaważowała.

Jednemu z nich, a mianowicie Władysławowi Janikowskiemu nadał już Wydział krajowy posadę praktykanta rachunkowego pod warunkiem uzyskania wymaganej kwalifikacji. Zwolnienie od tego obowiązku umożliwiłoby mu uzyskanie stabilizacji bez dodatkowego składania egzaminu, który naraziłby go na trud i wydatek, bez rzeczywistego pożytku dla służby, gdyż p. Władysław Janikowski posiada już teraz zupełnie wystarczające wykształcenie.

Komisya petycyjna zważywszy przytoczone powody przez Wydział krajowy naprowadzone, zbadawszy nadto podania każdego z petentów, przychyłając się do przedłożenia Wydziału krajowego, z uwagi nadto, że udzielenie takie *veniam aetatis et studiorum* nie przesądza w niczem w udzieleniu przyszłej posady stałej, wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Panom: Dr. filozofii Janowi Rzepeckiemu, Władysławowi Janikowskiemu, Antoniemu Bielińskiemu, Edmundowi Dąbrowskiemu udziela się veniam studiorum.

Panom: Kazimierzowi Skwirczyńskiemu, Achillesowi Kubali, Aleksandrowi Dobek, Wincentemu Michalewiczowi i Tadeuszowi Zaradzkiemu udziela się veniam aetatis, zaś:

Panom: Janowi Zychowi, Marcinowi Sternałowi, Janowi Majewskiemu udziela się veniam aetatis et studiorum.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wnioski komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wnioski są przyjęte.

Z kolei następuje

Sprawozdanie komisji prawniczej o petycjach Wydziału powiatowego w Buczaczu, Czortkowie, Stanisławowie i Zbarażu względem wydania ustawy przeciw pokątnemu pisarstwu. (Aleg. 213).

Sprawozdawca p. Zoll ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll. Mam tylko dodać jeszcze do sprawozdania, że kiedy poszło do druku, nadeszła petycja Rady powiatowej brodzkiej w tej samej sprawie, (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 213).

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie od czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta):

Komisya prawnicza wnosi przeto:

1. Wzywa się c. k. Rząd, żeby przestrzegał jak najściślej wykonania rozporządzenia ministeryalnego z d. 8. czerwca 1875 (Dz. u. p. N. 114), wydanego w celu zapobiegania pokątnemu pisarstwu.

2. Wzywa się c. k. Rząd, aby na właściwej drodze przeprowadził uznanie samego zajmowania się pokątnym pisarstwem za przestęp-

stwo, któreby objęte było ustawą karną i skutkiem tego ścigane według przepisów procedury karnej.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Klemensiewicz. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Klemensiewicz ma głos.

P. Dr. Klemensiewicz. Mnie jako członkowi komisji prawniczej nie służy prawo czynienia dalej idących wniosków nad te, jakie są wyrażone w sprawozdaniu komisji, jednakowoż przysługuje mi prawo podniesienia niektórych w sprawozdaniu wyrażonych okoliczności i bliższego ich rozpatrzenia.

Sprawozdanie konstatuje, że u nas w kraju kwitnie pokątne pisarstwo, konstatuję, a przynajmniej w niem doczytać się można, że winę wielką w tej mierze ponosi Wysoki Rząd, albowiem rozporządzenie ministeryalne z 8. czerwca 1857 o pokątnych pisarzach i o tępieniu ich (wesołość) nie jest ściśle wykonywane, tudzież, że w sądach naszych znajdują się dyetaryusze, którzy się trudnią pokątnym pisarstwem.

Są to fakta niestety prawdziwe, ale co więcej twierdzę, że rozporządzenie ministeryalne z 8. czerwca 1857 nietylko nie jest ściśle wykonywane, albowiem ja w mojej 20-letniej praktyce dożyłem zaledwie 2 wypadków zasądzenia pokątnych pisarzy, a w powiecie moim znajdują się ich kilkudziesięciu.

Sądzę, że to samo doświadczenie przebyli i inni moi koledzy i że to doświadczenie mieli wszyscy, którzy tylko z sądami i z urzędami mieli do czynienia.

Wprawdzie wydawane bywają polecenia prezydyalne sądom, aby tępiły pokątne pisarstwo, a nawet pisze się, że to za szczególną zasługę sądom się poczyna, ale to ma tylko ten skutek, że przybija się tabliczkę na drzwiach: że „pokątnym pisarzom wstęp jest wzbroniony“, bo jeszczeby tego chyba brakowało, żeby do registratury i do ksiąg hipotecznych pisarze pokątni wstęp mieli i tam się informowali.

Dalej stwierdza sprawozdanie, że w sądach są pokątni pisarze, a właściwie dyetaryusze trudnić się tem pokątnym pisarstwem. Tak jest proszę Panów, ja więcej powiem, że sądy wychowują i utrzymują pokątnych pisarzy, bo przy-

patrzmy się, kto tam siedzi za stolikami? dzieci 10, 12, 14-letnie, którym się płaci po 3, 5, 6 zł. miesięcznie, ci uczą się tam pisać, rozchodzą się następnie po świecie i są pokątnymi pisarzami.

Starsi dyetaryusze pobierają po 10, 15, 20 zł., to są moi Panowie pisarze tacy, którzy wędrują, albowiem jak popełnią jaką malwersacyę, bywają wypędzani, lecz otrzymują świadectwo od p. naczelnika albo starosty, bo pokątne pisarstwo również i w starostwach się praktykuje a z tem dobrem świadectwem, bo jakżesz mu nie dać dobrego świadectwa, idzie ten pisarz znowu do sądu lub do innego urzędu, a tam znowu tak długo praktykuje, aż czyn jakiś karygodny wyjdzie na jaw i tak dalej.

Trzecią kategorię są to lepiej płatni dyurniści po 25 i 30 zł. a tacy Panowie mają już swoje kancelarye.

Z tymi adwokat i notaryusz konkurować musi, albowiem ściąg do nich jest znakomity, ani znają wszystkie arkana urzędowe i każda sprawa, którą oni wykonają, z pewnością prędzej doczeka się rozstrzygnięcia sądowego i doręczenia a szczególnie doręczenia.

Ten stan proszę Panów powstaje wskutek tego, że Rząd niedaje pieniędzy na dyurnistów, to jest daje, ale tyle, że ich utrzymać nie można. To jest jedno, a drugie to, że dyurniści chociażby uzdolnieni, prawie nigdy niczego się doczekać nie mogą, nie mają żadnej przyszłości i w tym kierunku trzeba właśnie uregulować sprawę.

Ja sobie przypominam, że przed kilku laty w Radzie państwa wniesiono uregulowanie stanu dyurnistów i że następnie poczynione były sądom jakoweś zapytania; będzie temu lat 4, atoli sprawa ta ugrzęzła w zupełności a ja twierdzą stanowczo, że dotąd, dopóki stan tych ludzi nie będzie uregulowany, dopóki przynajmniej jakakolwiek możność nie będzie tym ludziom dana do osiągnięcia stałej posady manipulacyjnej za ich zasługi i pracę, to dotąd pokątne pisarstwo czy w sądach, czy w starostwach, czy w urzędach podatkowych istnieć musi i będzie.

Co więcej Panowie, ci pisarze i wielu z nich poczytują sobie dyurnum w sądzie i starostwie jako coś ubocznego a jako główny zarobek służy im pokątne pisarstwo i wyzyskiwanie ludu. Tutaj muszę zwrócić uwagę JE. P. Namiestnika,

że w starostwach dzieją się nadużycia tego rodzaju, że za reklamacye wojskowe bierze się po kilkanaście i kilkadziesiąt guldenów, że za paszporty już gotowe ludność nasza musi płacić grube pieniądze, zanim je otrzyma.

Zastrzegam się tylko, że to, co o sądach i starostwach mówię, nie odnosi się specjalnie do starostwa grybowskiego ani do sądu grybowskiego, bo to się dzieje wszędzie. Mam dosyć stosunków i jestem pewny, że moje zapatrywania podziela ogół.

Nie stawiam żadnego wniosku, albowiem, to mnie jako członkowi komisji prawniczej nie jest dozwolone, sądzę jednak, że jeżeli nie dzisiaj, to w bliskiej przyszłości wnioski odpowiednio postawione będą.

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Kramarczyk ma głos.

P. Kramarczyk. Ja zupełnie nie byłem przygotowany, ażebym miał zabierać głos w sprawie pokątnych pisarzy, gdyż naprzód mówiłem z p. sprawozdawcą komisji prawniczej celem wyjaśnienia mi, co jest w tem sprawozdaniu i jaką kategorię ludzi zaliczamy do pokątnych pisarzy, których tępić mamy. Byłem bowiem w obawie, że gdybyśmy uchwalili ustawę o tępieniu pokątnych pisarzy, to każde pismo, któreby doszło do rąk sądu a nie było pisane w kancelaryi adwokackiej lub notaryalnej, mogłoby być uważane za wyszłe od pisarza pokątnego. Ponieważ ale poseł Klemensiewicz wielki nacisk położył na to, ażeby tępić pokątne pisarstwo, że ono bardzo wiele złego działa i pozwolił sobie prosić Jego Excelencyę pana Namiestnika, ażeby na ten cel główny nacisk położono i ażeby tępieno pokątne pisarstwo, przeto muszę parę słów powiedzieć. Ja nie chcę występować w obronie pokątnego pisarstwa, ale wypowiem zdanie, jakie tu u nas panuje. Wypowiadam więc, że w całym kraju jest to przekonanie, że dopokąd notaryaty będą istniały,

(Głosy: Oho!)

dopóty nie można mówić o tępieniu pokątnych pisarzy. Bo gdy dyurnista napisze włościaninowi skargę w jakiejś drobnej sprawie za zapłatą 20 centów, to ani ów dyurnista tak wiele nie zgrzeszył, ani chłop nie zubożał, że dał mu 20 lub 30 centów i że on przy swej nędznej płacy coś zarobi ubocznie.

Nie stawiam tu dzisiaj żadnego wniosku, lecz mówię, iż u ludu naszego jest przekonanie, że notaryaty powinny być zniesione,

(Głos: Oho!)

a na miejsce notaryuszów powinien być przy każdym sądzie ustanowiony jeden adjunkt sądowy, z taką samą płacą, jaką mają wszyscy adjunkci i ten adjunkt przy pomocy potrzebnej miałby prowadzić wszystkie sprawy ludowe t. j. pisać kontrakty, kwity, podania tabularne i wszelkie ugody, sprawy spadkowe a płaca tegoż adjunkta miałaby być równą płacy innych adjunktów sądowych, któraby Rządowi zwróconą została przez podwyższenie stempla na każdy dokument nałożyć się mającego. To jest zdanie ludu i czy wcześniej, czy później sprawa ta przyjdzie kiedyś na porządek dzienny a notaryaty będą musiały być zniesione.

Każdy urzędnik ma płacę swoją wyznaczoną, notaryusze zaś nie mają żadnej płacy a wychodzą na 10.000 do 15.000 zł. rocznego dochodu. Proszę Panów, ta sprawa dziś nie jest przedmiotem obrad naszych, ale zdaje mi się, że niezadługo będzie.

P. Dr. Korol. Proszu o hołos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Korol ma głos.

P. Dr. Korol. Wysokij Sojme! Poślidne promowienie pocztennoho p. Kramarczyka zmuszaje mene, szczo w toj sprawie pozwolu sobi kilka sliw skazaty.

Ja żyju meży narodom, stykaju sia z tym narodom i znaju po czasty, jak narid zadywłaje sia na sprawy pokutnoho pysarstwa, a znajuczy pohłady toho naroda muszu riszytelno zaprotostowaty protyw tomu, szczo wyskazaw p. Kramarczyk, jakoby meży narodom w zahali mało buty perekonanie, szczo hołownoju pryczynoju bidy meży selaństwom, pryczynoju mnożenia sia procesiw sut notary, a protestuju protyw tomu, chotiaj ne jeśm notarem.

(P. Dr. Klemensiewicz. Dziękuję.)

Notary należał do ludej intelligentnych, należał do ludej, kotrym takóž dobro sprawy selańskiej leżył na serciu. Notary sut w zahali (može sut dekotri wyniatki) lude czestni i ne predstavljajut sia tak, jak wyskazaw p. Kramarczyk, budtoby ony były worohamy naroda, jakoby wyzyskiwały narid, jakoby były pryczynoju, szczo pokutne pysarstwo ówyte. Promowa

p. Kramarczyka zrobiła na meni wpeczatlinie, mowby chotiwby win utrymaty pokutnych pysariw a znesty notariw. Ja ne znaju jak komu, ale meni sia zdaje, szczo narid w wostocznoj Hałyczyni (bo zapadnoj ne znaju) podiakowawby posłowy Kramarczykowy za takie opikuwanie sia pokutnymy pysaramy i za takie nyszczenie instytucji notariw. Ja jeśm toho mninia i perekonania, szczo pokutni pysari sut u nas wełkim neszczastiem selskoho naroda,

(Głosy: Prawda!)

szczo pokutni pysari powynny buty nyszczeni, a ne pereśladowani „tępieni“.

(Głosy: Jak myszy!)

Prawdu skazaw p. Klemensiewicz, szczo rozporządzenie ministeryalne o pokutnych pysarach ne to szczo u nas za mało ale ciłkom ne wykonuje sia. Rozporządzenie to jest łysze na paperi. Ja meszkaju wże piat lit na powiti, stykaju sia bezposeredno z tymy pokutnymy pysaramy i wydžu, hde jest pryczyna, szczo pokutne pysarstwo tak duże sia rozmnażaje.

Pryczyna, moi Panowe, szczo naszi syły sudowi sut za słabo obsadzeni. Tam treba szukaty pryczyny, w tim leżył pryczyna, szczo zakon o pokutnych pysarach u nas ne wykonuje sia. U nas sudiya powitowyj poprostu ne jest w syli wystupyty protyw pokutnym pysaram, bo ony stajut jemu w pomocy. Wprawdi pysar pokutnyj nyszczyt narid, ale sudiji, jako takomu pomahaje.

Skažete Panowe, szczo na toje sut preci sudy, szczo by pomahaty narodowy, szczo by sud robyw dla selanyna pyśma sporni, szczo by sudia zastupowaw selanynowy adwokata. Tak odnakož ne jest, bo to jest poprostu nemożliwist fizyczna. Ne potreba toho dowodyty, szczo naszi sudy sut duże lycho obsadzeni, szczo u nas jest takij nawał praci, szczo ti lude pry sudach powitowych poprostu zapraciowujut sia, a takij naczalnyk sudu powitowoho, kotryj chce, szczo by sud jeho buw w poriadku, z swoimy adjunktamy ciłymy dniamy sydyt w sudi, od rana do noczy, szczo ne maje czasu pijty na obid, szczo by syły pokripty.

(Głosy: Tak jest, prawda zupełna!)

Jak Panowe choczete, szczo by takij sudia wystupaw protyw pokutnym pysaram. Taž toj pysar pokutnyj wyruczaje toho naczalnyka, szczo by mih obid zisty, bo inaksze na toje cza-

suby ne maw. Dobre w tych miestcewostiach, hde adwokat osiw, polipszylo sia trocha, szczo pry kazdim powitowym sudi jest notar, ale to wsio ne wystarczaje, to ne moze sudii postawity w takie polozenie, szczo mih wystupyty protyw pokutnym pysaram.

Wozmit Panowe termina cywilne w sudach powitowych. Na takij termin pryjde 20 storon. Tych 20 storon maje sudia w protiahu 4 hodyn a jesly chce ciyj den praciwaty w protiahu 10 hodyn wysluchaty, spysaty protokoly, zrobyty oboronu, repliku, dupliku i t. d. Sudia (a to przyznaty treba) staraje sia o skilko syl maje pomahaty selanynowy i robyt pyśma sporne pid mandukaju. Ale to prechodyt jeho syly i takij sudia, jesly jest zmuczenyj, koly jemu selanyn prynese pyśmo sporne, napysane pokutnym pysarem, zmuszenyj jest pryniaty to pyśmo, zaosmotryty swoim pidpysom, napyawszy „wobec sądu“, chotij znaje, szczo pyśmo to napysano pokutnym pysarem. Ale pomynuwszy i ioje, to manudukaja wsich podan bulaby taka pracia, z kotrojuby ne to dwoch adjunktow, ale jeslyby postawity i 4 adjunktow ne dalyby sobi rady. Mandukaja podan selanskich!

Moje Panowe, to riez ne lehka! Wyrzucimy selanyna, o szczo jemu chodyt, dowidaty sia o „punctum iuris“ to ne jest tak lehka riez, na toje treba praktyki, treba znaty ludej i znaty z nymy howoryty.

(Głosy: Tak jest.)

To moze lysz czolowik, kotryj sia z narodom stykaje i toj zrozumije dla czoho pokutne pysarstwo u nas tak cwyte, dla czoho sudija ne wykonuje tych obowiazkiw, jaki powynen.

Ja ne chocz u wystupowaty protyw rezolucjam, jaki postawyla komisja prawnyca, ale czolowik praktycznyj, kotryj w praktyci wydyt to pokutne pysarstwo, skazu z hory, szczo tii rezolucji mnoho ne pomohut, ne osiahnut toj ciły, dla kotroj ony zostaly postawleni, Rezolucji tii postawyw pocztenyj p. sprawozdatel jako profesor Uniwersyteta, jako czolowik teorji, kotryj w praktyci malo znaje pokutne pysarstwo, postawyw ich w najlipsiszej wiri w tim pereświdczeniu, szczo tym sposobom dojde do ciły. Pewno, szczo druha rezolucja, szczo w zakon wstawyty pokutne pysarstwo, jako czyn karydostojnyj pryczynyt sia w czasty do usunenia pokutnoho pysarstwa, odnak do ciły ne dowede.

Szczoby czyn buw karydostojnyj, musyt jeho chtoś dochodyty, musyt buty donesenie.

Donesenia toho ne zrobyt selanyn, kotryj udaje sia do pokutnoho pysara, ne zrobyt takoz i sud z pryczyn, kotri ja na wstupi mojej promowy skazaw. Zakon toj tohdy doperwa bude mih pryczynyty do usunenia pokutnoho pysarstwa, jesly budut naszi sudy zaosmotreni w lipsi syly, tohdy pysarstwa pokutnoho ne bude.

W sprawozdaniu komisji zrobieno zamit, szczo do rozmnazania sia pokutnoho pysarstwa pryczyniajut sia takoz i adwokaty. Ja jsem adwokatom i na zal ne mozu wystupyty w oboroni adwokatow, ne mohu skazaty budtoby ony pokutnoho pysarstwa ne rozsyrjuwały, na zal przyznaty muszu, szczo sut taki mezy adwokata-my, kotri opikujut sia pysaramy pokutnymi, dajut im swoju firmu. Ja znaju pokutnych pysariw, kotri otrymujut wid adwokatow czysti arkuszy z firmoju i pidpysom, na nych pyszut podania i zanosiat do sudu, jako pyśmo zredagowane w kancelarji adwokackoj. I tutki moi Panowe Izba adwokacka stoit protyw tomu oilkom bezsylna, bo o tych sluczajach ne maje donesenia. Dla czoho? Dla toho, bo ne ma komu donesty.

Ja w swojej praktyci (ne w powiti zolkowskim ale w druhych) zwernuw uwahu odnoho naczalnyka sudowoho, szczo podania sygnowani czerez adwokatow zostaly zistawleni pokutnymi pysaramy. Ja zwernuw uwahu na toje naczalnyka, ale naczalnyk usmichnuw sia i podanie zistalo w sudi.

Skazete Panowe, ja sam mih to zrobyty. Ni ja ne mih toho zrobyty, bo ja uwasaw toj krok za nyzszyj czesty adwokackoj, szczo bym sam robyw donesenie protyw adwokatow. Z mojej storony dosyt buło, jesly ja zwernuw uwahu naczalnyka, zapytaw sia pry nym selanyna: u koho zrobyw podanie? a toj skazaw, szczo u pokutnoho pysaria, odnak naczalnyk obojatno zasmijaw sia i ne zrobyw z toho uzytku.

Dla toho, chotij oświdczaju, szczo budu holosowaty za wneseniem komisji prawnycoj, ja welykoho pozytku z toho wnesenia ne wydzu, odyna rada tutki, pobilszenie syl sudowych.

P. Olpiński. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Olpiński ma głos.

P. Olpiński. Do uwag p. Klemensiewicza i p. Korola dodać muszę słów parę, mianowicie, że najniebezpieczniejszymi z pokątnych pisarzy są ci, którzy są równocześnie naczelnikami lub sekretarzami gmin. To są najniebezpieczniejsi ze wszystkich i najbardziej powinniśmy przeciw takowym występować. Powinno także wyjść osobne rozporządzenie, aby naczelnikowi gminy nie wolno było trudnić się pokątnem pisarstwem.

Wieśniacy obawiając się tego pokątnego pisarza, który jest samym naczelnikiem gminy, udają się w różnych sprawach do niego, płacą mu ile chcą, bo załatwienie całej sprawy najczęściej leży w jego rękach. Powinniśmy się więc o to starać, aby naczelnikom gmin nie wolno było być pisarzem gminnym, gdyż z takich powstają później najniebezpieczniejsi pisarze pokątni.

Co do słów p. Kramarczyka, że nasz lud pragnie zniesienie notaryuszów, to muszę w imieniu mego powiatu zaprotestować. Przeciwnie nasi włościanie mają do notaryuszów zaufanie i to bardzo silne.

P. ks. Siczyński. Proszu o hołos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. ks. Siczyński ma głos.

P. ks. Siczyński. Ne dumawjem, szczoby sprawa pokutnych pysariw była tak obszerno traktowana i ne mawjem namirenia zaberaty hołosu.

Czuwjem promowy peredbesidnykiw i stoju na tim, szczo precin odnoho momentu toj sprawy ne poruszono.

Ja uważaju pysariw pokutnych za najszkodliwszu jazwu, jakaby na kraj mohła spasty. Ja maju prawo, bo maju mnohe doświdczenie, maju prawo skazaty, szczo nasz narid ruskij w wschodnoj czasti Hałyczyny riżnyt sia w tim wid naroda w zapadnoj czasti, szczo u nas tuju ochotu do procesiw podtrzymujut pokutni pysari, a tam na mazurach własne ochota do procesiw pidtrzymuje pokutnych pysariw. To jest kardynalna riżnycia.

Wypowidaju to z cilem pereświdczeniem szczo jeslyby u nas czudotwornym jakim sposobom można tuju jazwu na jakijś czas z pomiż selaństwa wyhnaty, to czysło procesiw nesłusznych, napastnych zmenszyłoby sia do połowyny.

Uważajucy tuju jazwu za szkodliwu, ja ślidywjem baczno za jej rozwojem, ślidywjem

duże baczno za przyczynamy, kotri jeju podtrzymujut i szukawjem rady u wsich czynnykiw.

Pryszowjem do perekonania, szczo mymo trudnocy, mymo peretiażenia naczałnykiw sudiw na powiti, sudija jesly jest w ciłym znaczeniu czołowikom czesnym i praciowytyw, w korotkim czasi może tuju jazwu ciłkom znyszczyty. — Żyju w powiti, hde to pokutne pysarstwo wybujało buło do najwyższoj hranyci. — Żyju w powiti de do lokalu sudu powitowoho prystup buw otwertyj dla pokutnych pysariw, hde w druhoj stancyi pobiez prezydialnoho biura pokutnyj pysar sidaw w fotel i pysaw prośby i dokumenta. Koły na misce toho naczałnyka suda pryszow czołowik mołodyj, energicznyj, czestnyj a pry tim ne angażowanyj z żadnoj storony z pysaramy pokutnymi, w protiahu trech tyźdniw potrafiyw prywesty do toho, szczo ani odno podanie czerez pysara pokutnoho napysane ne wijszło do sudu. To jest fakt.

Maju w mojim powiti druhyj sud powitowuj. Jak pryszowjem w toj powit, to tam w tim druhim miscy ne buło ślidu pysarstwa pokutnoho. Po smerti buwszoho sudii, pryszow inszyj i tam teper ze Zbaraża prenesło sia pokutne pysarstwo. I to mene utwerdyło w perekonaniu, szczo tut wsio wid naczałnyka suda zależył i tu bułaby racja wizwaty prawytelstwo szczo by poruczyło prezydentam, koły objiźdzasudy, zwernuty na to uwahu i prowadytu nad dysciplinuju naczałnykiw suda bacznyj nahlad.

W motywach sprawozdania zwerneno uwahu na to, szczo pysarstwo pokutne rekrutujut sia z dymisiowanych i widprawlenych dyurnistiw. Panowe, ony majut swoi szkoły, oni prechodiat wsi stepene edukacyi wid najnyższoj aż do najwyższoj. Jest napered pysarem u pysara pokutnoho, potim ide do starostwa na dyurnistu aby sia pryuczety manipulacyi i zasiahnuty widomostej z toho fachu, potim ide do sudu, do notara na pysara abo do adwokata, a potim, szczo by toho kunsztu sia wywuczety jak do sercia i rozumu selanyna traflaty i do jeho kieszeni siahaty, podaje sia na pysara hromadzko.

Dlatoho pysar pokutnyj takij nebezpečnyj i szkodliwyj, bo win znaje wsi wykruyty, nabuw teoriy i praktyky po sudach, starostwach, adwokatach i notarach a nadto umije naturu selanyna wykorzystaty, win sia wczyw toho wid arendara, wid szynkara.

Uzbrojenyj toju syłuju staje do boju i roz-
tiahaje opiku nad wsimy sprawamy selanskoho
żytia; pidczas pysarstwa hromadzkoho pawuty-
noju obmotuje swoi żertwy.

I ne raz zwertawjem uwahu kolegiw w
Wydili powitowym, szczo my ne wykorenymo
toho krowopijstwa tak dowho, doky budut po-
kutni pysari mohły buty pysaramy hromadz-
kymy.

Pozwołyte Panowe, szczo tu wspomnu,
szczo reforma pysarstwa hromadzkoho ne zista-
ła z zadowoleniem kraju załahodżena i leżył w
interesi kraju, szczo by tuju sprawu jak najskor-
sze wytiahnuty i piddaty pid hruntownu dys-
kusyu.

Pišła moho przekonania, jesłyby pysarom
hromadzkym ne buw majże w každej hromadi
pysar pokutnyj abo jeho agent, to pysartwo po-
kutne ne rozťahnułoby swojej klienteli tak hłu-
boko i szyroko.

Skazaw toż i p. Korol o tim, szczo i a-
dwokaty tu pomahajut, i to ne dywo. Można
nad tim sożalaty, można to zhanyty, ale dywu-
waty sia hodi skoro znajemo, szczo osidajut w
mistach bilszych taki adwokaty, kotri ne majut
nadiji maty czestniszu klientelu.

Osidajuczy robyt sia umowy z faktoramy
i tiji dostarczajut mu klientiw w cidim obszari
i ja sam wydiwjem i wid moho parafianyna wi-
dobrawjem czystyj arkusz paperu ze stampileju
i pidpysom mołodoho adwokata z Tarnopola,
(tiszu sia, szczo to ne buw chrystyanyn). Adwo-
kat daw jemu czystyj arkusz z pidpysom i daw
jemu adres do pokutnoho pysara do Zbaraża.
Ja sia dowiduwaw, chto starszyj, czy pysar czy
adwokat i pryszowjem do pereświdenia, szczo
adwokat takyj ne ważywby sia złomaty kon-
traktu z pysarem faktorom i ne odważywby sia
sprawu klientowi w doma zrobyty, bo pysar ma-
je z nym kontrakt i dostarczaje mu klientiw a
jesły sia chto udaje do adwokata wprost to win
musyt widsyłaty jeho do pysara.

W kincy kilka sliw szczo do zacziplenoj
instytucyi notariw.

Ja potrafiwjem zdobuty sobi wstup do naj-
tajnijszych misć w serciu selan, z kotrymy sia
stykaju. Czuwjem ne raz narikania na wysoki
taksy, czuwjem ne raz narikania na to, szczo
czasom w stosunku do wartosty predmetu taksa
jest za wysoka, ale ne czuwjem wid żadnoho

rozumnoho selanyna, szczo by notaryat skaso-
waty.

Ja protywno czuwjem wid rozumnijszych
i w tim hodyły sia z moimi pohladamy, szczo
to jest dobrodijstwo dla selan, szczo pry każdym
sudi powitowym jest notaryat.

Jesłyby w každim sudi powitowym toj no-
tar buw, jak w bilszej czasty czołowikom czes-
nym i pijmajuczym swoi obowiazki suspilni, to
notaryat mihby sia duże pryczynyty (jak sia i
pryczyniaje) do wytuplenia pokutnych pysariw.

Tych kilka sliw czuwjem sia w obowiazku
skazaty, szczo by wyjasnyty moji pohlady w toj
sprawi.

Zwernu sia teper do rezolucyj. Ne wełyku
nadiju z tych rezolucyj robłu sobi i zdaje sia
meni, szczo izmina zakonodawstwa karnocho ne
duże pomoże, jak dowho budut pysari pobłaż-
ływo traktowani czerez szefiw sudiw powitowych.

Ale szcze nim skińczu zwernuty sia muszu
do tych, kotri sut marszałkamy Rad powitowych,
szczo byšte panowe nezabuły maty uwahy na
toje, szczo by pysari hromadzki w waszych po-
witach ne były pysaramy pokutnymi.

Poseł Kramarczyk. Proszę o głos.

Poseł Wiktor. Wnoszę zamknięcie dy-
skusyi.

Wice-Marszałek JE. ks. Dr. Metropolita
Sembrato wicz. Jest wniosek na zamknięcie
diskusyi. Kto się zgadza z tym wnioskiem, ze-
chce rękę podnieść. (Większość.) Dyskusya zam-
knięta.

Poseł Kramarczyk ma głos.

Poseł Kramarczyk. Z przemówienia
mowców poprzednich poznałem, iż sądzą, jako-
bym występował w obronie pokutnych pisarzy
a potępił zarazem notaryuszów.

Ja zastrzegłem się zaraz w mojem pierwszym
przemówieniu, że nie dlatego podnoszę głos,
abym chciał stawać w obronie pisarzy poku-
tnych, lecz jedynie dla tego, ponieważ tu wy-
szedł głos ze strony p. notaryusza, który wielki
nacisk kładzie, ażeby pisarzy pokutnych tępić.
To, że wspomniałem o zniesieniu notaryatów,
to nie mówiłem ze swojej inicjatywy. Mam bo-
wiem na to dowody, kilkanaście listów, kilka-
naście prośb i podań a nawet z jednej Rady
powiatowej opinia, że notaryaty powinny być
zniesione, i powinny być zastąpione nowemi
siłami przy każdym sądzie, którzyby się temi
sprawami zajmowali.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll. Przeciwno rezolucyom komisji prawniczej nie odezwał się żaden głos, któryby się domagał ich uchylecia albo choćby uzupełnienia, mimoto, że z przemówienia w Wysokiej Izbie możnaby wyprowadzić wnioski do nowych dalej idących rezolucyj. Jeżeli zabieram głos, to czynię to z tej przyczyny, że nie mogę bez odpowiedzi pozostawić niektórych uwag, które w Wysokiej Izbie zostały poczynione. Mianowicie zwracam się przedewszystkiem do przemówienia p. Dr. Korola. Ja zgadzam się z nim pod wielu względami i wiem o tem, że niedostateczne siły w sądach conceptowe jak i manipulacyjne są powodem szerzącego się pokątnego pisarstwa. Jednakże zwracam uwagę szanownego posła na to, że w tej Wysokiej Izbie kilkakrotnie to podnoszono i że z komisji prawniczej wychodziły już co do tej sprawy rezolucye, uchwalone następnie przez Wysoką Izbę. Sam byłem dwa razy w tych sprawach sprawozdawcą.

Co się zaś tyczy specjalnie mojej osoby, to muszę najprzód zwrócić uwagę szanownego posła na to, że tak ścisłym teoretykiem znów nie jestem, bo byłem przez 7 lat na praktyce, zdawałem egzamin adwokacki, miałem więc sposobność poznania tych wszystkich panów pokątnych pisarzy a obecnie stykam się dość często z ludem i wiem dobrze, ile złego pokątni pisarze narobili. Niejednokrotnie udawał się do mnie włościanin pokazując mi swoje papiery i radząc się mnie, co ma uczynić. Wtedy to przekonałem się, że w sprawach, które już dawno zostały procesowe rozstrzygnięte, pisarz pokątny namawiał włościan do udawania się do Najjaśniejszego Pana i pieniądze brał za pisma, które mu w tym celu wypracował. Gdybym nawet był tak ścisłym teoretykiem, to nie przemawiam z trybuny jako profesor Zoll, tylko jako sprawozdawca komisji prawniczej, w której zasiadają sędziowie, adwokaci, notaryusze a więc sami praktycy.

Była też mowa o notaryacie. Pojmiecie Panowie, że na to pole się nie udam, bo sprawa ta nie zostaje w związku z pokątnem pisarstwem, ale muszę co do mej osoby nadmienić, że zdaje mi się, iż sami szanowni p. notaryusze, zasiadający w tej Izbie zgodzą się na to, że pewna reforma tej instytucji, mianowicie dokładniejsze określenie stosunku notaryatu do sądu w sprawach pertraktacyjnych i legalizacyjnych,

jest konieczną. Sprawozdanie Wydziału krajowego, rozdane przed kilku dniami w Wysokiej Izbie, da komisji prawniczej jeżeli czas pozwoli, powód do wystąpienia ze swej strony ze sprawozdaniem obszernem i wnioskami, zdążającymi do tego, co pod tym względem uczynić potrzeba.

Posłowi Kramarczykowi chciałbym na jedną rzecz odpowiedzieć; powiada on, że należałoby osobnego adjunkta ustanowić w sądzie, któryby przyjął czynności notaryalne, pisał stronom podania, kontrakty i t. d. Otóż mogę p. posła zapewnić, że to jest rzeczą wprost niemożliwą. Sędzia jest powołany do tego, żeby sądził obce sprawy sobie przedłożone, ale nie takie sprawy, w których urzędzeniu już przedtem sam brałem udział. Gdyby on n. p. kontrakt spisał stronie, a potem ta strona do sądu się udała o rozstrzygnięcie procesu wynikłego z takiego kontraktu, to musiałby sędzia sądzić w takim razie do pewnego stopnia we własnej sprawie. Tego bowiem niepodobna skutecznie, żeby jeden adjunkt i drugi adjunkt tego samego sądu przedstawiali odrębne niejako władze od siebie niezawisłe. To jest wprost niemożliwe.

Ja imieniem komisji proszę Wysoką Izbę o przyjęcie rezolucyi.

Wice-Marszałek JE. ks. Dr. Metropolita Sembratowicz. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie ustępu 1. wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta):

Wzywa się o. k. Rząd, żeby przestrzegał jak najściślej wykonywania rozporządzenia ministeryalnego z d. 8. czerwca 1857 (Dz. u. p. Nr. 114), wydanego w celu zapobiegania pokątnemu pisarstwu.

Wice-Marszałek JE. ks. Dr. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto przyjmuje ten ustęp zechce rękę podnieść. (Większość.) Jezt przyjęty.

Proszę o odczytanie ustępu 2. wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta):

Wzywa się c. k. Rząd, aby na właściwej drodze przeprowadził uznanie samego zajmowania się pokątnem pisarstwem za przestępstwo, któreby objęte było ustawą karną i skutkiem tego ścigane według przepisów procedury karnej.

Wice-Marszałek JE. ks. Dr. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, roz-

prawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp 2. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Następuje poz 14 porządku dziennego t. j

Sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie budowy krajowego zakładu położnic we Lwowie. (**Aleg. 214**).

Sprawozdawca poseł Czyżewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 214).

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

I. Sejm upoważnia Wydział krajowy do rozpoczęcia budowy krajowego zakładu dla położnic wraz z kliniką położniczo-ginekologiczną, według planu na podstawie uchwał ankiety, specjalnie w tym celu zwołanej i w porozumieniu z c. k. Rządem wykonanego i kosztorysu na kwotę 245.000 zł. obliczonego

Budowa ta ma być wykonaną w ciągu lat trzech.

II. Sejm wstawia w budżet szpitala powszechnego we Lwowie na rok 1892 jako wydatek nadzwyczajny (Rubr. XI. poz. 60 b) na tę budowę pierwszą ratę w kwocie 70.000 zł.

III. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zamieszczenia na ten cel w preliminarzu na rok 1893 drugiej raty w kwocie 120.000 zł., zaś w preliminarzu na rok 1894 na dokończenie budowy kwoty 55.000 zł.

Wice Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie 1. wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

I. Sejm upoważnia Wydział krajowy do rozpoczęcia budowy krajowego zakładu dla położnic wraz z kliniką położniczo-ginekologiczną, według planu na podstawie uchwał ankiety, specjalnie w tym celu zwołanej i w porozumie-

niu z c. k. Rządem wykonanego i kosztorysu na kwotę 245.000 zł. obliczonego.

Budowa ta ma być wykonaną w ciągu lat trzech.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

II Sejm wstawia w budżet szpitala powszechnego we Lwowie na rok 1892 jako wydatek nadzwyczajny (Rubr. XI poz. 60 b) na tę budowę, pierwszą ratę w kwocie 70.000 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

III. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zamieszczenia na ten cel w preliminarzu na rok 1893 drugiej raty w kwocie 120.000 zł., zaś w preliminarzu na rok 1894 na dokończenie budowy kwoty 55.000 zł

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje punkt 15. porządku dziennego t. j. (czyta):

Sprawozdanie komisji prawniczej o petycji Zwierzchności gminnej i mieszkańców w Zakopanem o utworzenie dla okolicy tej miejscowości nowego sądu powiatowego z siedzibą w Zakopanem.

Sprawozdawca poseł Rożankowski ma głos.

Sprawozdawca p. Rożankowski (czyta):

Sprawozdanie

komisji prawniczej o petycji zwierzchności gminnej i mieszkańców w Zakopanem o utworzenie dla okolicy miejscowości tej nowego c. k. sądu powiatowego z siedzibą w Zakopanem.

Wysoki Sejmie!

Zwierzchność gminna i obszar dworski tudzież dyrekcya Spółki handlowej, Zarząd krajowej szkoły koronarskiej, Muzeum tatrzańskie im. pr. Dr. Tytusa Chałubińskiego, Towarzystwo zaliczkowe, Zarząd c. k. szkoły przemysłu drzewnego i wiele osób prywatnych proszą o utwo-

zenie dla okolicy miejscowości Zakopane nowego c. k. sądu powiatowego z siedzibą w Zakopanem, lub też, gdyby to z jakiegokolwiek powodu nie było możliwem o wyznaczenie stałych dni urzędowania delegowanych sędziów z dotychczasowego c. k. sądu powiatowego w Nowym Targu do załatwiania spraw sądowych na miejscu w Zakopanem. Na poparcie petycyi tej podają petenci, iż miejscowość Zakopane odległa od siedziby swego c. k. sądu powiatowego aż 24 klm., wskutek czego 4 tysięczna ludność miejscowości tej, mając rozliczne interesa sądowe z wielką tylko trudnością może odbywać daleką drogę do sądu, a nowo utworzyć się mający c. k. sąd powiatowy w Zakopanem bardzo byłby dogodny ze wszęch miar tak dla samej miejscowości Zakopane, jakoteż dla mogących być przyłączonemi do sądu tego okolicznych gmin i obszarów dworskich: Kościelisko, Witów, Dzianisz, Poronin, Zubsuche, Biały Dunajec, Murzacichle, Bukowina i Brzegi. Celem uzyskania podstawy do ocenienia, ażali i o ile petycyja ta jest uzasadnioną, komisya prawnicza, pomijając zresztą ewentualne żądanie wyznaczenia stałych dni do urzędowania delegowanych sędziów z ramienia c. k. sądu powiatowego w Nowym Targu na miejscu w Zakopanem, jako nie nadające się do załatwienia przez Wysoki Sejm; wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem petycyę zwierzchności gminnej, obszaru dworskiego i innych osób zbiorowych i prywatnych w Zakopanem o utworzenie dla okolicy miejscowości tej nowego c. k. sądu powiatowego z siedzibą w Zakopanem przekazuje Wydziałowi krajowemu do wszechstronnego zbadania, ażali zachodzi potrzeba utworzenia takiego sądu i do sprawozdania na przyszłej sesyi sejmowej.

Wice-Marszałek J.E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kłó głosu? (Nikt.) Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje punkt 16. porządku dziennego t. j. (czyta):

Sprawozdanie komisji petycyjnej w sprawie zażalenia mieszkańców przedmieść samborskich Dolni średniej i Zawidówki z powodu odbywających się ćwiczeń wojskowych konnych na prywatnym pastwisku w Dolni l. 1.096.

Sprawozdawca poseł ksiądz Sirko ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Sirko (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej w sprawie zażalenia członków przedmieść samborskich Dolni średniej i Zawidówki z powodu odbywających się ćwiczeń wojskowych konnych na prywatnym pastwisku w Dolni.

Wysoki Sejmie!

Przedmieszczanie samborscy z Dolni, część ze Średniej i Zawidówki udowadniają na podstawie arkuszy posiadłości gruntowych i map katastralnych, że jako pojedynczy gospodarze kupili na wyłączną własność swoją od niepamiętnych lat pastwisko, obejmujące wyżej 300 morgów.

Jakkolwiek to pastwisko jest ich własnością, to jednak od lat 4. samowładnie odbywają się bez wiedzy i woli właścicieli rzeczonoego pastwiska przymusem ćwiczenia wojskowe 3 pułku ułanów obrony krajowej, które im wielką przynoszą szkodę.

Wskutek zażaleń wnoszonych do przynależnych władz, przyznano właścicielom pastwiska odszkodowanie w pierwszym i drugim roku po 300 zł., w trzecim tylko 140 zł. a w czwartym 107 zł.

Petenci jednak czują się być pokrzywdzeni, z powodu, że komisya do tego wyznaczona ocenian tę szkodę rocznie na 680 zł., czego wojskowość nie uwzględniła. Wskutek tego interesowani dotychczas kwot tych nie pobrali, które leżą w depozycie jak zborne.

Gdy ustawa kwaterunkowa §. 56. przyznaje, że administracyi wojskowej służy prawo używania bez przeszkody gruntów potrzebnych do ćwiczeń wojskowych, do których nie wystarcza eraryalny plac ćwiczeń, że o przedsięwzięciu tego rodzaju gminy interesowane uwiadomione być powinny, że po ukończeniu ćwiczeń komisya mieszana w obecności właścicieli gruntów i przysięgłych taksatorów obliczy natychmiast szkodę rzeczywiście zrzadzoną, administracyja zaś wojskowa zapłaci przypadające całkowite wynagrodzenie, a według zażaleń petentów, administracyja wojskowa tak jasnej ustawie zadość nie uczyniła — to komisya petycyjna uznając, że wymogom administracyjnym zadość się nie stało, stawia wniosek:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Petycyę L. s. 1096 odstępuje się c. k. Rządowi do zbadania i stosownego załatwienia.

Wice Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Jeżeli nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt 17. porządku dziennego t. j. (czyta):

Sprawozdanie komisji drogowej o petycyach Wydziału powiatowego w Nadworniu w przedmiocie przyznania znaczniejszych zasiłków na pokrycie kosztów budowy mostu na Prucie między Delatynem a Zarzeczem i na rekonstrukcję drogi gminnej z Nadwórny do Markowiec. (Aleg. 215).

Sprawozdawca poseł Wincenty Gnoiński ma głos.

Sprawozdawca p. Wincenty Gnoiński (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 215).

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosków komisji

Sprawozdawca p. Wincenty Gnoiński (czyta):

1. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na częściowe pokrycie kosztów budowy mostu na Prucie między Delatynem a Zarzeczem udzielił Wydziałowi powiatowemu w Nadworniu z krajowego funduszu subwencyjnego dla dróg powiatowych i gminnych zasiłku w kwocie 3.000 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Wincenty Gnoiński (czyta):

2. Petycyę Wydziału powiatowego w Nadworniu o przyznanie znaczniejszego zasiłku na rekonstrukcję drogi gminnej Nadwórna-Markowce odstępować się Wydziałowi krajowemu z poleceniem subwencyjonowania budowy tej drogi w myśl okólnika Wydziału powiatowego z dnia

22. grudnia 1882 i pod warunkami dla powiatu nadwórniańskiego możliwie najkorzystniejszymi.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Jeżeli nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje p. 18. porządku dziennego t. j. (czyta):

Sprawozdanie komisji szkolnej o sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej ze stanu szkół średnich w roku szkolnym 1890/91. (Aleg. 216).

Sprawozdawca rektor Balasits ma głos.

Sprawozdawca p. rektor Balasits. Przewszystkiem mam zaszczyt prosić o sprostowanie jednej bardzo rażącej pomyłki drukarskiej. Na stronie 8. w ustępie czwartym od góry poczynającym się od słów: „W ogóle radaby komisya....“ w trzecim wierszu zamiast słów „o podniesieniu“ ma być: „o uproszczeniu“, (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 216).

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz. Proszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Rektor Balasits (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem:

I. Wzywa c. k. Rząd ponownie, aby w jak najkrótszym czasie przedłożył Sejmowi do uchwalenia projekt reorganizacji szkół realnych, a już teraz uregulował plan nauk w sposób zgodny z ich celem;

II. wzywa c. k. Rząd, aby uzupełnił niższą szkołę realną w Tarnopolu klasami wyższemi i przystąpił do założenia wyższej szkoły realnej w Tarnowie;

III. wzywa c. k. Rząd, aby stypendya, których rozdawnictwo służy c. k. Rządowi (o ile temu nie sprzeciwiają się akta fundacyjne), za porozumieniem się z wydziałami filozoficznymi obu krajowych uniwersytetów i po wysłuchaniu opinii Rady szkolnej krajowej, nadawał takim kandydatom, którzy przy równej kwalifikacji

oddają się nauce przedmiotów, dla których brak ukwalifikowanych nauczycieli najwięcej daje się uczuwać;

IV. wzywa c. k. Rząd, aby powiększył fundusz na dodatki osobiste dla zasłużonych nauczycieli szkół średnich;

V. wzywa c. k. Rząd, aby w jak najkrótszym czasie zaprowadził w szkołach średnich galicyjskich stosowne umundurowanie uczniów;

Tem samem uznaje się petycję Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych w sprawie reorganizacji szkół realnych do l. 1.177 jako załatwioną uchwałami I. i II.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosku I.

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę przyjęcie przyjęcie wszystkich rezolucyj en bloc.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek przyjęcia rezolucyj komisyjnych en bloc. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Kto przyjmuje rezolucje komisji szkolnej, raczy rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

(JE. Księżę Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo).

JE. Księżę Marszałek. Porządek dzienny jest wyczerpany. Wpłynęła interpelacya. Proszę p. sekretarza o I. odczytanie.

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Interpelacya

do Jaśnie Wielmożnego pana Komisarza rządowego.

Miejscowość Korczyna w powiecie krośnieńskim od najdawniejszych lat jest przez władze uznawaną za miasto, posiada przywileje na do- roczne jarmarki z 19. sierpnia 1789 — na targi z r. 1849 — głosuje przy wyborach do Rady powiatowej w grupie miast, jednakże wskutek niewytłumaczalnego zbiegu okoliczności nie znajduje się w urzędowym spisie miast i miasteczek, który służy za podstawę urzędową do zaliczania w ustawodawstwie krajowem pewnych miejscowości do miast, lub miasteczek.

Anormalny ten stan zaniepokoił w wysokim stopniu gminę Korczynę i Reprezentacyę powia-

tową krośnieńską i powinien być w najszybszym czasie usunięty, jeżeli nie ma stworzyć całego szeregu wątpliwości i trudności w normalnem załatwianiu spraw.

By uniknąć niekorzystnego zamieszania, gmina wniosła do Wyskiego Sejmu w r. 1890 podanie o uznanie za miasteczko, Sejm uchwałą z dnia 28 listopada 1890 r. odstąpił to podanie c. k. Rządowi do zbadania i możliwego uwzględnienia. Gmina podała nadto prośbę do Wyskiego c. k. Namiestnictwa o zaliczenie do rzędu miasteczek. Gdy sprawa ta nie została dotąd załatwioną i gdy Reprezentacya powiatu i c. k. Starostwo znajduje się wobec wątpliwości w urzędowaniu w coraz trudniejszym położeniu, a gmina ponosi znaczne straty, niżej podpisani mają zaszczyt zapytać Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego.

Czy i kiedy zamierza Wys. c. k. Rząd wpisać gminę Korczynę w powiecie krośnieńskim do urzędowego spisu miast i miasteczek, względnie odnowić rzekomo przedawnione przywileje tej miejscowości, jako miasteczka.

Lwów dnia 4. kwietnia 1892.

Jan Trzecieski jako interpelant

Gorayski, J. Wiktor, Stan. Jędrzejowicz, Stan. Larysz-Niedzielski, Fr. Jędrzejowicz, Konst. Bobczyński, Paszkowski, Wł. Kozłowski, Z. Kozłowski, E. Micewski, Zoll, ks. Sawa, ks. Chotkowski, Dydyński.

JE. Księżę Marszałek. Z interpelacyą tą postąpię podług regulaminu.

Następne posiedzenie jutro o godzinie 10. przed południem.

Proszę p. sekretarza o odczytanie porządku dziennego następnego posiedzenia.

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Porządek dzienny

20. posiedzenia, 3. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we wtorek dnia 5. kwietnia 1892 o godzinie 10. przed południem.

1. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego co do krajowych niższych szkół rolniczych w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach, szkoły uprawy i wyprawy roślin włóknistych w Gródku, tudzież sprawy założenia nowych szkół niższych

rolniczych w Uhersku (powiatu stryjskiego) i w Krośnie.

Sprawozdawca poseł Struszkiewicz.

2. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o krajowej średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie.

Sprawozdawca poseł Vivien.

3. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie krajowych składów publicznych w Krakowie i we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Stanisław Stadnicki.

4. Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszu krajowego za rok 1890.

Sprawozdawca poseł Goldman.

5. Sprawozdanie komisji przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z jego czynności w zakresie szkół przemysłowych fachowych i warsztatów wzorowych.

Sprawozdawca poseł Chrzanowski.

6. Sprawozdanie komisji administracyjnej o zarządzie funduszu jednomilionowego pożyczkowego na budowę koszar dla c. k. wojska.

Sprawozdawca poseł Popowski.

7. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesji do pobierania opłat mytniczych:

1. Obszarowi dworskiemu w Czaplach od mostu na rzece Strwiążu w Czaplach;
2. Obszarowi dworskiemu w Sądowej Wiszni od dwóch mostów na rzece Wiszni w Sądowej Wiszni;
3. Obszarowi dworskiemu w Nowej Grobli od mostów na rzece Lubaczówce;
4. Gminie w Babinie od mostu na rzece Strwiążu w Babinie;
5. Gminom i obszarom dworskim w Denysowie i Kupeczyńcach od mostu na rzece Strypie w Denysowie.

8. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Rzeszowie koncesji do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłok pod Strzyżowem i na drodze powiatowej Domaradzko-Strzyżowskiej.

9. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesji na pobór opłat mytniczych:

1. Radzie powiatowej w Żółkwi na drodze powiatowej Żółkiew-Krechów;

2. Radzie powiatowej w Kolbuszowej na drodze powiat. Kolbuszowa - Sokołów;
3. Radzie powiatowej w Czortkowie na drodze powiat. Jagielnica-Ulaskowce;
4. Radzie powiatowej w Drohobyczu na drodze powiat. Rychoice-Dobrowlany;
5. Radzie powiatowej w Kołomyi na drodze powiatowej Kołomyja-Obertyn;
6. Radzie powiatowej w Lisku na drodze powiatowej Ustrzyki-Lutowiska.

10. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesji na pobór opłat mytniczych na rzecz utrzymania dwóch mostów na rzece Wiszni w Małnowie i dwóch mostów na drogach gminnych, prowadzących do Piasków i Łanów.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz.

11. Sprawozdanie komisji drogowej w przedmiocie subwencji kraju dla zabezpieczenia budowy sieci kolei wschodnio-galicyjskich.

Sprawozdawca poseł Jaworski.

12. Sprawozdanie komisji drogowej o wniosku posła Antoniewicza względem uznania potrzeby budowy kolei lokalnej z dworca kolejowego do saliny w Kałuszu, tudzież o petycjach względem poparcia niektórych kolei lokalnych.

Sprawozdawca poseł Jaworski

13. Sprawozdanie komisji drogowej o petycjach w sprawie budowy kolei lokalnej Kołomyja-Szeparowce - Delatyn.

Sprawozdawca poseł Jaworski.

14. Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku posła Kramarczyka z wezwaniem do c. k. Rządu o wydanie zarządzeń w celu zapobieżenia niedostatkowi wskutek nieurodzaju w r. 1891.

Sprawozdawca poseł Scipio.

15. Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku p. Merunowicza i towarzyszy w sprawie utworzenia funduszu pożyczkowego dla gmin na budowę szkół.

Sprawozdawca poseł Stanisław Jędrzejowicz.

16. Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie ustawy, uzupełniającej postanowienia ustawy krajowej z dnia 20. marca 1874 Nr. 29. Dz. u. kr. o założeniu i wewnętrznym urządzeniu ksiąg hipotecznych dla Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

17. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy miasteczka Maków, łącznie z gminami do powiatu sądowego makowskiego należącymi, o wyjednanie u Wysokiego Rządu, by jeszcze w roku 1892 Urząd podatkowy w Makowie otwartym został

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

18. Sprawozdanie komisji drogowej w przedmiocie próby Samuela Silbersteina dzierżawy myta na drogach krajowych w powiecie krakowskim o zwolnienie go od kontraktu dzierżawnego lub niżenie czynszu.

Sprawozdawca poseł Gross.

19. Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego co do petycji gminy Jabłonowa o ustanowienie nowego Sądu powiatowego z siedzibą w Jabłonowie.

Sprawozdawca poseł Żywicki.

20. Sprawozdanie komisji administracyjnej nad sprawozdaniem Wydziału krajowego w sprawie wyłączenia gminy i obszaru dworskiego Bałuczyn z okręgu c. k. Sądu powiatowego i c. k. Starostwa w Złoczowie, a przydzielenia do c. k. Sądu powiatowego w Glinianach i c. k. Starostwa w Przemyślanach, oraz sprawozdanie nad petycją Wydziału powiatowego w Złoczowie, wniesioną do Wysokiego Sejmu przeciw zamierzonemu wyłączeniu.

Sprawozdawca poseł Mikołaj Torosiewicz.

21. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji jaworowskiego Wydziału pow. w sprawie utworzenia Urzędu podatkowego w Krakowcu.

Sprawozdawca poseł Szeliski.

22. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Władysława Leliwy Kopystyńskiego o posadę przy Wydziale krajowym.

Sprawozdawca poseł Szeliski.

23. Sprawozdanie komisji prawniczej o petycji gminy Wierzawice i 28 innych gmin powiatu łańcuckiego w przedmiocie należitości za doręczanie pism sądowych.

Sprawozdawca poseł Krynicki.

24. Sprawozdanie komisji prawniczej o petycji gminy Żulin okręgu powiatu stryjskiego z powodu wadliwego założenia nowej księgi gruntowej.

Sprawozdawca poseł Krynicki.

25. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Reprezentacji gminy Podhajczyki - Wybranówka, powiatu trembowelskiego, o wydobyćcie od c. k. Rządu kwoty 1568 zł. 97½ ct.

Sprawozdawca poseł Szeliski.

26. Sprawozdanie komisji drogowej o petycji Rady powiatowej buczackiej w sprawie datku na rzecz wykupna gruntów pod kolej transwersalną zajętych.

Sprawozdawca poseł Sala.

27. Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. VI. za czas od 1. lipca 1890 do końca października 1891.

Sprawozdawca poseł Dworski.

28. Sprawozdanie komisji budżetowej o czynnościach Dep. II. Wydziału krajowego w zakresie finansowym.

Sprawozdawca poseł Goldman.

29. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Boromira Narolskiego o zasiłek na skonstruowanie ręcznej kosiarki i żniwiarki przez petenta wynalezioną.

Sprawozdawca poseł Okuniewski.

30. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji Wydziału krajowego w Sokalu, o regulację rzeki Bugu z dopływami.

Sprawozdawca poseł Jan Tarnowski.

31. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Szczepańcowy (pow. krośnieńskiego) o regulację rzeki Jasiółki.

Sprawozdawca poseł Jan Tarnowski.

32. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o popieraniu kultury krajowej na polu budowlı wodnych.

Sprawozdawca poseł Jan Tarnowski.

JE. Książę Marszałek. Zamykam posiedzenie.

Koniec posiedzenia o godzinie 1. min. 20 po południu.